Nr. 211. Łódź, Niedziela 4 Sierpnia 1918 r. Rok III.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem. Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk. Nadesłane (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 (szp

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.": Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

## Fakty z życia i uwagi na czasie.

**Wyjątki z dziennika.**

Zależność państw koalicji od Ameryki. — Rumuńska polityka na naszym gruncie. — Udział kolonij w wojnie. — O naszej ofiarności. — Piąty rok wojny. — Z krwawego chaosu rosyjskiego.

*25 lipca.*

Zależność państw koalicji od Ameryki staje się coraz większa; zależność to podwójna: militarna i finansowa.

Zadłużenie tych państw dosięgło olbrzymich rozmiarów; według urzędowych danych, do dnia 31 grudnia 1917 r., oprócz pożyczek, udzielonych rozmaitym organizacjom społecznym w państwach koalicji, rządy koalicyjne zaciągnęły w Ameryce następujące długi: Anglja — 2,045 miljonów dolarów, Francja — 1,285 mil., Włochy — 500 mil., Rosja — 325 mil., Belgja — 77 mil., Serbja — 4 mil.; razem 4 miljardy 236 miljonów dolarów. Zasiłki amerykańskie nie ustawały oczywiście i w roku bieżącym, a obecnie kongres amerykański uchwalił na pożyczki dla państw koalicji nowy kredyt w sumie 10-ciu miljonów dolarów; z kredytu tego mają korzystać nawet i Chiny do wysokości 50-ciu miljonów. Jednocześnie na wielkie wydatki wojenne kongres uchwalił 38 miljardów dolarów; wydatki te muszą być olbrzymie, jeżeli, według obliczenia „New York Times", jeden amerykański żołnierz z wyszkoleniem, wyekwipowaniem i dostawą do Europy, kosztuje rząd 15,000 dolarów.

Przewagę i opiekę anglosaską dotkliwie odczuwają narody koalicji, wycieńczone i zrujnowane przez wojnę; prowadzą ją dalej w rzeczywistości tylko pod przymusem, przedewszystkiem Anglji. Wyraźnie to wypowiedziała francuska gazeta „La Paix": „pokój nie zależy od nas; gdybyśmy się wyrzekli Alzacji i Lotaryngji i chcieli zawrzeć odrębny pokój, Anglja i Ameryka wojny by nie zaprzestały, a nas w tym wypadku spotkałaby z ich strony blokada i w jej następstwie straszna nędza głodowa". Drugi głos francuski, Pawła Mistral'a, w gazecie: „Humanité" żąda, aby państwa koalicji wymieniły natychmiast jasno swe cele wojenne i wyraziły gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych; „dość już", woła on, „obłudy i dość dwuznacznego kuglarstwa; przemówcie raz otwarcie i skończcie tę ponurą komedję!"

Zapowiadana przez Wilsona liga wolnych narodów jeszcze nie powstała, ale istnieje już przymierze anglo-amerykańskie, które ciąży silnie na losach państw i narodów koalicji.

*26 lipca.*

Od początku wojny, rumuńscy mężowie stanu rozpadli się na dwa obozy: jedni z nich podtrzymywali łączność z koalicją, drudzy—z państwami centralnemi; taką reasekurację uważano za korzystną dla interesu rumuńskiego, ale nie mogła ona trwać długo. Pod presją sposobów i środków, stosowanych energicznie i szeroko przez koalicję, Rumunja wystąpiła do wojny, jako jej sprzymierzeniec; wynik jest wiadomy. Obecnie Izba rumuńska postawiła w stan oskarżenia cały gabinet Bratianu, który w swoim czasie wojnę państwom centralnym wypowiedział. Nie przeszkadza to jednak, że b. wice-prezes gabinetu, Take Jonescu, wyjechał do Paryża, jako mąż zaufania Bratianu i osiadł tam w charakterze nieoficjalnego posła Rumunji przy koalicji; Jonescu zamierza wydawać w Paryżu, za pieniądze angielsko - francuskie, pismo, mające służyć interesom koalicji.

Podobna rozbieżność spostrzega się i u nas. W kraju mamy rząd, którego zadaniem jest budowa państwa polskiego, oczywiście przy pomocy państw centralnych; za granicą mamy różnych „reprezentantów" narodu polskiego, którzy jawnie działają w interesie koalicji. Niedawno np. staraniem Agencji lozańskiej, zaczęło wychodzić w Szwajcarji nowe pismo polskie: „Fakty i Hasła", o wyraźnem zabarwieniu politycznem koalicyjnem, a jednocześnie p. Dmowski w Londynie uzyskał od rządu angielskiego zakaz wywozu, czy też nawet wydawania „Polish Review" — pisma pochodzącego z kół niepodległościowych.

Przed półrokiem, również na skutek zabiegów p. Dmowskiego, rząd francuski zamknął pismo: „Głos Polski", wydawane w Paryżu przez koła niepodległościowe.

Znaną jest z maja roku ubiegłego instrukcja polityczna, przysłana do kraju przez p. Dmowskiego. Obecnie nadeszła podobno nowa, zalecającą Kołu międzypartyjnemu obsadzanie przez swych członków możliwie największej liczby wpływowych stanowisk w instytucjach państwowych polskich, aby ująć władzę w swe ręce i niedopuścić teraz do powzięcia stanowczych decyzyj politycznych, a przedewszyskiem do tworzenia wojska. Sądząc z obecnego personalnego składu poszczególnych ministerstw i Rady Stanu, instrukcja ta jest skutecznie i dokładnie wykonywaną.

Sprzeczności w przejawach polityki i orjentacji polskiej są rażące. W kraju, jakkolwiek bardzo powolnie, formuje się wojsko i zdawałoby się, że tylko rząd polski jest upoważniony do prowadzenia akcji wojskowej. Takie też znaczenie miało oficjalne oświadczenie, złożone przez męża zaufania Rady Regencyjnej, p. Lednickiego, do rządu rosyjskiego, że polscy obywatele nie mogą być powoływani do służby w armji rosyjskiej. Tymczasem, według wiadomości gazet galicyjskich, w Moskwie istnieje prowadzona przez Polaków komisja, werbująca ochotników do odziałów kontrrewolucyjnych; w Moskwie i Wołogdzie powstają polskie formacje wojskowe gen. Mazowieckiego (?), Michelisa i brygadjera Hallera; Polacy biorą udział w walkach, po stronie koalicji i w jej interesie, na Murmanie i w Syberji. Toż samo dzieje się i na froncie zachodnim.

Zamęt jest przerażający; „szafowanie krwią polską", od którego broniła się uparcie oficjalna polityka polska, kiedy to szafowanie mogło mieć określony plan i cel, dziś odbywa się w wielkich rozmiarach, bezplanowo i dla różnych celów. I dotychczas, niestety, nie odezwał się z miarodajnego źródła, głos śmiały i stanowczy, któryby kres położył zamętowi i zapowiedział jednolitość polskiej polityki i polskich wysiłków.

Czy stosowanie polityki rumuńskiej wyjdzie na dobre polskiej sprawie — o tem można mieć, na podstawie dotychczasowego doświadczenia, bardzo poważne wątpliwości.

*27 lipca.*

Jednem ze zjawisk istotnie nienormalnych, a którego następstwa doniosłe prawdopodobnie nie dadzą na siebie długo czekać — jest to przymusowy udział w obecnej wojnie wielu narodów i plemion, obcych białej rasie swem pochodzeniem i kulturą. Japończycy i Chińczycy, którzy dobrowolnie do wojny przystąpili, zredukowali swój w niej udział do granic własnego interesu. Inna zupełnie jest rola tych różnych plemion, indyjskich, negrytańskich, malajskich i innych, które zapędzono na plac boju z kolonij angielskich i francuskich; przelewają one obficie swoją krew dla obcych i nieznanych im celów.

Niedawno w jednem z pism była ogłoszona wymowna skarga oficera-anamity z wojska francuskiego, który zresztą przesłużył w niem już 14 lat. Stwierdza on, że wszyscy jego rodacy są pokojowo usposobieni, wcale Francji nie kochają a cele koalicji są im zupełnie obce; skarży się, że z samej jego wsi władze francuskie wzięły i wysłały do Europy ¾ ogólnej liczby młodych ludzi, zmuszając ich zarazem do podpisania deklaracji, że wstępują do wojska francuskiego z własnej woli. Zaznaczając wreszcie bezwzględne i pogardliwe obchodzenie się Francuzów, kończy oświadczeniem, że „najgorętszem pragnieniem wszystkich Indochińczyków jest wyswobodzenie ojczystego kraju z pod jarzma francuskiego".

Pragnienie takie, po doznanych w czasie wojny krzywdach i zdobytem doświadczeniu, zapewne obudzi się u wszystkich plemion, stanowiących dotychczas posłuszne kolonje mocarstw europejskich. Potęga kolonjalna Anglji i stan posiadania Francji mogą być w bliskiej przyszłości silnie zachwiane. Już dzisiaj zarysowuje się ta zmiana i coraz trudniejszem staje się dla metropolji otrzymanie z kolonij potrzebnego kontyngensu żołnierza. Na ostatniej konferencji w Wersalu, przedstawiciele Nowej Zelandji, Australji i Kanady wyraźnie oświadczyli, że nie biorą na siebie odpowiedzialności za dostarczenie owego kontyngensu, dodając przytem, że „wojska nie wierzą w ostateczne zwycięstwo koalicji".

Oczywiście na placu boju, wojska kolonjalne wysyłane są tam, gdzie śmierć zbiera najobfitsze żniwo. Jak się zdaje, podobna rola przypadła także i polskim ochotniczym oddziałom, uformowanym w Ameryce; wnioskować tak można z ogłoszonych amerykańskich list strat, które wykazują uderzający odsetek nazwisk polskich.

*29 lipca.*

Pamiętam, jak ś. p. T. Korzon oburzał się kiedy mu mówiono o bezmiernej ofiarności polskiej; odpowiadał na to, że nie jest ofiarnym naród, który nie płacił regularnie podatków i nie stworzył skarbu zamożnego. Dodać do tego możnaby jeszcze, że i sama ofiarność nasza kieruje się często modą, a więc nie jest często istotną. Parę przykładów z ostatniej chwili zapisuję.

Kilkakrotnie spotkałem już w gazetach notatkę, że na opłatę ogrodzenia żelaznego przy krzyżu Traugutta, postawionym przed dwoma laty, na stokach Cytadeli, na miejscu stracenia Naczelnika Rządu Narodowego, brakuje 400 marek. Składki (do redakcji „Kurjera Warszawskiego", napływają bardzo powolnie; w dn. 4 sierpnia ma się odbyć na miejscu msza polowa i poświęcenie ogrodzenia, a owych marek ciągle jeszcze brakuje!

W piotrkowskim „Dzienniku Narodowym" przeczytałem list weterana 63 roku, Józefa Malewskiego, błagający o „litość, i wyjednanie gdziekolwiek, jakiegokolwiek schronienia". Gdzież jest ofiarność społeczna i gdzie pomoc rządu polskiego, który przecież mógłby zaopiekować się losem uczestników styczniowego powstania?

*30 lipca.*

Dziś rozpoczyna się piąty rok wojny. Na froncie zachodnim, bez stanowczego dla którejkolwiek strony wyniku, prowadzi się bój tytaniczny, w którym biorą udział niemal wszystkie narody świata; na Dalekim Wschodzie — w Syberji, i na północy — na Murmanie, rozpoczyna się akcja, która może mieć doniosły wpływ na dalszy przebieg wypadków dziejowych.

Wyraźnej zapowiedzi bliskiego końca wojny jeszcze niema; pogłoskom, jakie pojawiły się świeżo w prasie o rokowaniach pokojowych austro-angielskich, zaprzeczyło teraz oficjalnie poselstwo angielskie w Berlinie. Wydaje się niemal, wobec zawziętości stron wojujących i rozbieżności celów wojennych, że nie wola polityków i mężów stanu, ale nieuniknione wycieńczenie wszystkich narodów zadecyduje o zakończeniu krwawych zapasów.

Tak zwane „cele wojenne" są bezustannie formułowane w parlamentach, na publicznych zebraniach i w prasie; nie prowadzi to jednak do porozumienia, a raczej je utrudnia.

Prezydent Wilson zakreśla zawsze tylko dalszy cel wojny — stworzenie ligi wolnych narodów; inni mężowie stanu, przedewszystkiem ze strony koalicji, głoszą uparcie potrzebę zupełnego pokonania i zgnębienia przeciwnika.

Na uroczystości francuskiego święta narodowego, w d. 14 lipca, francuski minister spraw zagranicznych i ambasador japoński oświadczyli zgodnie, że „narody sprzymierzone walczyć będą do ostatka dla dobra świata". Na odbytem, prawie jednocześnie w Londynie pierwszem zebraniu serbsko-południowo-słowiańskiego komitetu wojennego, przy udziale angielskich ministrów i posłów serbskiego i brazylijskiego, minister Balfour oświadczył, że „Serbja jest osią, dokoła której obraca się wojna", i że wojna musi się skończyć zwycięstwem koalicji. Sformułowane też były na zebraniu cele wojenne Serbji, między innemi: „oswobodzenie i zjednoczenie słowian południowych w wolne i niezależne państwo narodowe".

Mowa sekretarza stanu v. Kühlmanna z d. 24 czerwca, ostatnie oświadczenie polityczne hr. Buriana, w liście do dwóch prezesów ministrów, austrjackiego i węgierskiego, o stanowisku Austrji względnie do czterech punktów programu Wilsona, wreszcie mowa kanclerza hr. Hertlinga w sprawie Belgji z d. 12 lipca — były to niezaprzeczenie próby pokojowe; spotkały się jednak z odprawą energiczną ze strony koalicji, tak w prasie, jak i w przemówieniach oficjalnych. Mowę hr. Hertlinga w Anglji i Ameryce uznano za „bezwartościową", a po niej wszelką wymianę myśli z Niemcami — za „zupełnie zbyteczną". We Włoszech, po oświadczeniu hr. Buriana, prasa oznajmiła, że „Włochy muszą prowadzić w dalszym ciągu wojnę, dopóki umysłowość austrjacka nie zmieni się tak, aby mogło się stać zadość aspiracjom włoskim".

W tej powodzi głosów o celach wojny i możliwościach jej zakończenia, wyraźnem ujęciem sprawy odznacza się głos tureckiego posła w Berlinie, Haki Paszy (zmarłego przed paru dniami), podany jako wywiad w „Neue Freie Presse". Turecki dyplomata kategorycznie oświadcza: „dopóty nie nastąpi pokój powszechny, dopóki Anglja tego nie zechce" i aby pokonać „najzacieklejszego" wroga, jakim jest Anglja, zdaniem jego, trzeba zadać Anglji cios „w jej państwie azjatyckiem"; stąd też konkluduje: „pokój powszechny zawarty będzie wtedy, gdy wojna na wschodzie spowoduje klęskę Wielkiej Brytanji".

Z piątym rokiem, wojna wchodzi w nowy okres; rozpoczyna go postanowiona już, jak się zdaje, w porozumieniu z Ameryką, interwencja Japonji na Syberji. Japonja ma oczywiście swe własne cele wojenne, zajęła już cały Sachalin, którego tylko część południową zdobyła w swoim czasie na Rosji; wysyłając teraz swe wojska na Syberję, w dalszem swem postępowaniu, własnym tylko interesem rządzić się będzie. Czy w ostatecznym wyniku, interes Japonji wypadnie na korzyść koalicji, czy też czwórprzymierza — przyszłość dopiero pokaże. W każdym razie stać się może, że zatarg między narodami białej rasy zakończy i zadecyduje interwencja państwa, przodującego rasie żółtej.

*31 lipca.*

W Rosji chaos krwawy wzrasta z dniem każdym; mnożą się gwałty rządu bolszewickiego i równolegle z niemi, akty teroru „kontrrewolucji", wyraźnie przez koalicję popieranej.

Tam, gdzie nihilizm bezbrzeżny, nie uznający żadnego dogmatu, stanowił tło psychiki wszystkich warstw narodu, jedynym regulatorem życia mogła być i była zawsze tylko siła elementarna, fizyczna, przeobrażająca się stale w przemoc brutalną. Istota rzeczy nie zmieniła się z upadkiem caratu, bo nie zmieniła się psychika narodu. Przeciwnie, teraz, w okrojonej Rosji, kiedy w życiu jej nie uczestniczą już żywioły „inoplemienne", — właściwości duchowe, czysto rosyjskie, występują jeszcze z większą siłą. Metodą rządu bolszewickiego tak samo, jak dawniej rządu carskiego, jest przemoc, a prawa ogłoszone służą tylko dla jej upozorowania; rządzeni zaś i gnębieni bronią się teraz tak, jak poprzednio, terorem, który jest tylko odmianą tej samej przemocy. Pierwiastek terorystyczny był zawsze przeważającym we wszystkich t. zw. ruchach „wolnościowych", czy też społecznych w Rosji; tak było w okresie rewolucyjnym z drugiej połowy panowania Aleksandra II, który zakończył się

morderstwem cara; tak było i podczas rewolucji 1905 r.; tak samo jest i teraz. Rosjanin, wychowany na niewolnika wiekami historji, albo znosi przemoc, pogrążony w stan apatji, albo się buntuje bez jakiegokolwiek planu, ogarnięty szałem niszczenia wszystkiego, co tylko istnieje. Dziś bunt ślepy, rozpętany ze wszelkich więzów, rozszalał we wszystkich dziedzinach życia i na całym obszarze Rosji, z siłą nie dającego się niczem poskromić żywiołu.

Rodzimy chaos rosyjski zwiększają jeszcze wpływy zewnętrzne. Właściwości natury rosyjskiej wyzyskuje energicznie koalicja i podsyca terorystyczną kontrrewolucję. Specjalista od teroru, organizator całego szeregu zamachów z czasów caratu i były minister w gabinecie Kerenskiego, Sawinkow, jak to okazuje się z jego listu, ogłoszonego w gazecie Herve'go: „Victoire“, jest na usługach koalicji; przechodzi na stronę kontrrewolucji i koalicji, przekupiony przez tę ostatnią, dowódca wojsk rządowych, Murawjew, dotychczas filar bolszewizmu. Zamachy na przedstawicieli rządu niemieckiego, hr. Mirbacha w Moskwie i gen. Eichhorna w Kijowie, są organizowane przez socjalrewolucjonistów, z wiedzą i przy pomocy koalicji. Rząd bolszewicki odpowiada na nie masowemi egzekucjami posądzonych o udział w kontrrewolucji; przeciwna strona nie pozostaje bez odwetu: oddziały czesko - słowackie wyprawiają rzeź bolszewików w zdobytym Syzraniu, władze koalicji na Murmanie rozstrzeliwają przedstawicieli sowietów bolszewickich i wziętych do niewoli czerwonogwardzistów.

Dn. 16 lipca jekaterynburski sowiet, za zgodą centralnego rządu moskiewskiego, dokonywa wyroku śmierci na osobie b. cara; w Syberji b. dyrektor kolei chińskiej, Horwat ogłasza się dyktatorem, „władcą wszystkich ziem rosyjskich“ i zapowiada przywrócenie porządku i zwołan[illegible] konstytuanty.

Rząd bolszewicki, który w swoim czasie zniweczył regularną armję rosyjską, rozpoczął w dniu 17 lipca powszechną mobilizację, w celu obrony zagrożonej rewolucji i dla wojny z koalicją; jednocześnie Czesi na Syberji powołują do wojska kilka roczników rekruta dla popierania koalicji i kontrrewolucji i do walki z rządem bolszewickim.

Jakie będą dalsze etapy zamętu rosyjskiego, politycznego i społecznego, czy będzie przywrócony front bojowy wschodni, czy Rosja weźmie na nowo udział w wojnie i po czyjej stronie — wszystkiego tego dokładnie przewidzieć niepodobna. Jedno tylko jest pewne: zamęt rosyjski przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla życia społecznego i wewnętrznych stosunków Zachodu, a przedewszystkiem dla Polski; ze wschodu idzie nie światło, ale mrok spustoszenia kultury.

Nie ulega teraz najmniejszej wątpliwości, że agitacja rewolucyjno - bolszewicka rozwijana jest u nas w masach proletarjatu miejskiego i rolnego; sprzyjają jej ciężkie warunki ekonomiczne, a szerzą ją powracający do kraju tłumnie reemigranci, pośród których są nietylko gorący zwolennicy idei rewolucyjnych, ale jeszcze i wyraźni, być może płatni, emisarjusze bolszewiccy. Można również przypuszczać, że koalicja, zwalczająca bolszewików na terenie rosyjskim, w Polsce popiera wszelką propagandę rewolucyjną, jako korzystną dla siebie dywersję, mogącą osłabić siłę bojową państw centralnych; propaganda ta, rozporządza też, jak się zdaje, znacznemi środkami pieniężnemi.

Stan chaosu, do jakiego doszła Rosja, jest przerażający, a powinien być także pouczający. Niektóre z czynników zewnętrznych i wewnętrznych, jakie Rosję do tego stanu doprowadziły, działają i u nas; tem samem niebezpieczeństwo powstania zamętu ze wszystkiemi jego następstwami, istnieje także i u nas. Jest to nie złudzenie wyobraźni, ale fakt realny, z którym społeczeństwo polskiem i rządowi poważnie liczyć się wypada; budowa państwa polskiego i z tej strony poważnie jest zagrożona.

**Spectator.**

---

# Luigi Barzini o walkach na Zachodzie.

**Lugano, 3 sierpnia.**

Wojenny korespondent „Corriere della Sera“ w ten sposób pisze o ostatnich walkach na Zachodzie:

Ofensywa między Soissons a Chateau Thierry, którą uplanowała była główna kwatera jeszcze na samym początku lipca uzyskała ostatecznie aprobatę Focha i Petaina dopiero w połowie miesiąca.

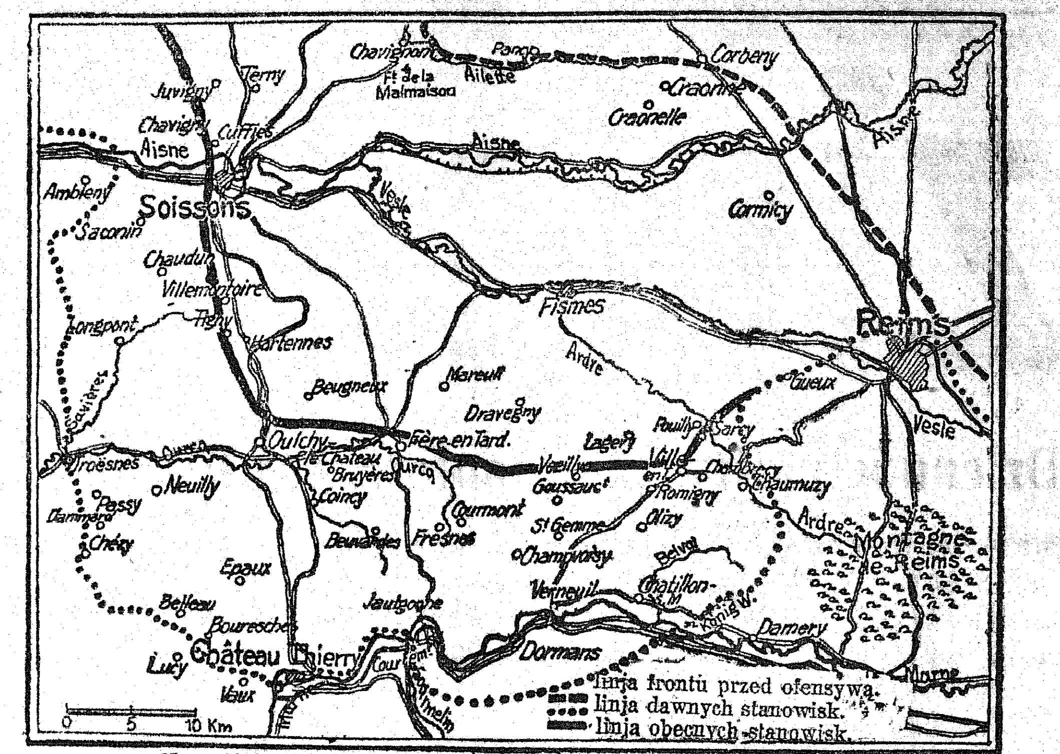
12-go lipca padły ostatnie rozkazy. Zaczęły iść na wyznaczone punkty zborne oddziały rezerwowe, działa i tanki i cały olbrzymi aparat, potrzebny do tego rodzaju przedsięwzięć. Te plany jednak pokrzyżowali Niemcy swem uderzeniem z 15 lipca.

Francuskie dowództwo widziało się zmuszonem zarządzić przegrupowania, dlatego rezerwy, nie wiedząc dlaczego, zaczęły odchodzić na inne miejsca. Położenie się zmieniło, musiał więc także zmienić się i plan francuski.

Mimo wszystko myśli ofensywy nie wyzbyto się i zaczęto ją też jednak tym razem na całym froncie bojowym. Hasłem było atakować ustawicznie przeciwnika aż do ostatecznego wyczerpania jego sił.

Równocześnie zaś zaczęto ściągać wielkie masy wojsk na terytorjum między Aisne i Marne do lokalnej ofensywy w tem miejscu.

TEREN WALK NA ZACHODZIE.




Nowa linja niemieckich pozycyj na zachód od Fére-en-Tardenois

# Fiasko lorda Lansdowne.

**Rotterdam, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Biuro Wolffa.

Biuro Reutera nazywa list Landsdowna zupełnem fiaskiem. Prasa angielska nie zwraca nań poważniejszej uwagi.

„Times“, „Daily Telegraph“ i „Morningpost“ przedrukowały go bez żadnych komentarzy.

# Balfour o rozbrojeniu powszechnem.

**Londyn, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Biuro Wolffa.

Balfour oświadczył w Izbie gmin w sprawie projektu rozbrojenia powszechnego, między innemi:

Rozbrojenie powszechne możliwe jest tylko i dopuszczalne dla tych państw, które się czują bezpieczne przed inwazją. Dopóki nie urzeczywistni się nowe międzynarodowe regulowanie sporów, będzie plan ten zawsze błędnem kołem. Jeżeli liczyć ma na powodzenie, tkwić musi w świadomości narodów.

Wierzę w trybunał rozjemczy. Nie ulega wątpliwości, że i Niemcy zgodzić się mogą na ustanowienie trybunału takiego. Cóż jednak począć mamy z upartym krajem, dopóki nie nastąpi zmiana ogólna w pojęciach międzynarodowych. Nie sądzę, aby wojna ta dotąd spowodować miała zmianę powszechną. (Słuchajcie! Słuchajcie!).

Balfour kończył:

Tylko przez zwycięskie zakończenie wojny tej zapobiec można przyszłym wojnom. I wówczas liczyć można będzie, że nastaną w Europie i w reszcie świata stosunki, które w zgodzie z zasadami etyki utrwalić się dadzą w związku narodów.

Obniżenie naszych celów wojennych w chwili obecnej byłoby nietylko zbrodnią przeciwko naszej dumie i naszej ambicji narodowej, ale także i przeciwko tym zasadom pokoju powszechnego, urzeczywistnienia których spodziewają się wszyscy ze zwycięskiem zakończeniem wojny.

Robert Cecil zakończył dyskusję oświadczeniem, że zjednoczone usiłowania wszystkich dobrze myślących potrafią może urzeczywistnić ten tak doniosły projekt związku narodów.

# Gen. Diaz.

**Lugano, 3 sierpnia.**

Z Rzymu donoszą:

Generał Diaz przebywał kilka dni w Rzymie, gdzie odbywał częste konferencje z prezydentem ministrów.

Diaz następnie odjechał z ministrem wojny i prezydentem ministrów na front.

Rzymska podróż gen. Diaza ma być w związku z ważnemi decyzjami na froncie weneckim.

# Dzień pokuty we Francji.

**Genewa, 3 sierpnia.**

Z nad granicy francuskiej donoszą:

Na rocznicę wystąpienia Francji do wojny, na dzień 4 sierpnia, zarządzili biskupi francuscy osobnym listem pasterskim 3 dni pokuty i modlitwy.

Rocznica ma być w ten sam sposób obchodzona we wszystkich [illegible] kościołach.

# Wiosna r. 1919 zadecyduje o wojnie.

**Berlin, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Biuro Wolffa donosi z Genewy:

Sekretarz wojny, Abrami, oświadczył w odpowiedzi na ostre zarzuty Renaudela przeciwko wewnętrznej i zagranicznej polityce Clémenceau:

Każda krytyka jest dziś szaleństwem. **Wiosnę 1919 roku koalicja uważa za okres zmian decydujących.** Dla okresu tego musimy my, Francuzi, trzymać w pogotowiu wszystkie nasze siły.

# Prasa angielska o zamordowaniu gen. Eichhorna.

**Rotterdam, 3 sierpnia.**

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu:

„Manchester Guardian“ w artykule, traktującym o zamordowaniu feldmarszałka Eichhorna, pisze, że główną przyczyną wszystkich trudności, jakie spotykają Niemców na Ukrainie, jest nierespektowanie przez nich zasad rezolucji rosyjskiej co do polityki agrarnej.



Feldmarszałek von Eichhorn.

Z tego wysnuwa pismo radę, że koalicja powinna wziąć to pod uwagę i w tego rodzaju błędy nie wpadać.

Z tego wynika, że koalicja powinna popierać anarchję socjalną i rewolucyjną, postulat zniesienia wielkiej własności.

# Jak uciekali mordercy Mirbacha.

**Rotterdam, 3 sierpnia.**

Rosyjskie pisma donoszą:

Mordercy hr. Mirbacha, po dokonaniu czynu, uciekli pierwotnie nia na Ukrainę, jak to przypuszczano; zwrócili się na północ. Ominąwszy Petersburg, dotarli na wybrzeże Murmańskie i tu, nie kryjąc się już, wsiedli na okręt angielski, który ich następnie zawiózł do Anglji.

Jest charakterystycznem, że obaj mordercy przed dokonaniem zamachu, byli tajnymi agentami rządu sowietów.

# Związek praw człowieka.

**Genewa, 3 sierpnia.**

Centralny wydział „Związku praw człowieka“ protestuje przeciwko odrzuceniu procesu Villaina, mordercy Jauresa.

Związek wychodzi z założenia, że nie wolno sprawy przewlekać w nieskończoność, tembardziej, że sam podsądny domaga się rozprawy.

Deputowany Emil Constant wystąpił w Izbie [illegible] ne śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci Almerydy. Constant domaga się wyśledzenia winnych.

# Rosja z Anglją na stopie wojennej.

**Berlin, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Dzienniki poranne donoszą:

**Według doniesienia „Züricher Post“, rząd sowietów oświadczył oficjalnie, że pomiędzy Wielką Brytanją a Rosją istnieje faktycznie stan wojenny.**

**Jak się dowiaduje „Populaire de Paris“, akcja francuska w Rosji jeszcze się w chwili obecnej nie rozpoczęła; rozpoczęcia jej jednak oczekiwać należy z godziny na godzinę.**

**Berlin, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Biuro Wolffa donosi z Bazylei:

**Według doniesień dzienników paryskich z Petersburga, niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości, że na Syberji doszło do pierwszego zbrojnego starcia pomiędzy armją bolszewicką a oddziałami koalicji, Lenin zwołać kazał nadzwyczajne posiedzenie rady komisarzy ludowych, które miało przebieg bardzo burzliwy.**

**Postanowienia narady nie są znane.**

# Pochód Anglików na Archangielsk.

**Moskwa, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Zgodnie z doniesieniami urzędowemi, Onega zajęta została przez Anglików. Onega leży w odległości 200 wiorst na południowy wschód od Kemu i w odległości 150 wiorst od Archangielska.

Zajęcie Onegi znamionuje wielki postęp w pochodzie Anglików na Archangielsk.

# Socjalrewolucjoniści znowu na widowni.

**Sztokholm, 3 sierpnia.**

Z Moskwy donoszą:

Lewi socjalrewolucjoniści wypływają znowu na widownię. Dokonali oni całego szeregu zamachów na koszary wojsk bolszewickich.

Miało to być protestem przeciwko rozstrzeliwaniu socjalrewolucjonistów przez rząd sowjetów.

# Przysięga robotników w pałacu Taurydzkim.

**Sztokholm, 3 sierpnia.**

W pałacu taurydzkim odbyło się zgromadzenie zmobilizowanych robotników. Przemawieli: Zinowjew, Łunaczarski, Kuźmin i inni. Przyjęto rezolucję, w której przysięgano bronić do ostatniej kropli krwi rewolucję październikową i walczyć za jej wielkie cele.

Rezolucja kończy się odwołaniem się do zmobilizowanych już wojsk robotniczych w Moskwie i wzywa do bezwzględnego posłuszeństwa.

# Kerenski w Ameryce.

**Genewa, 3 sierpnia.**

Jak „Temps“ donosi, Kerenski przybył już do Nowego Jorku. Okręt, którym jechał Kerenski, napadnięty został w drodze przez niemiecką łódź podwodną; zdołał jednak ujść.

Podróż Kerenskiego trzymana była w tajemnicy.

Havas jednak podaje, że wiadomości „Tempsa“ są nieprawdziwe. Kerenski jest nie w Ameryce, lecz w Londynie.

# O homerule.

**Rotterdam, 3 sierpnia.**

**(Telegram W. A. T.).**

Donoszą z Londynu:

„Yorkshire Post“ podaje przyrzeczenia, jakie Lloyd George dać miał rzekomo unionistom za zapewnienie utrzymania go nadal na stanowisku prezesa ministrów. Lloyd George zobowiązać się miał, że ustawa o Homerulu nie zostanie wniesiona do czasu ukończenia wojny. Lloyd George złożyć ma w tej sprawie odpowiednie oświadczenie bezpośrednio przed nowemi wyborami.

# Niemieckie obozy jeńców w Ameryce.

**Sztokholm, 3 sierpnia.**

Z Londynu donoszą:

Według doniesienia „Manchester Guardian“, Ameryka przystąpiła już do zakładania obozów, celem internowania jeńców.

Jeden taki obóz urządzono już w Springs w południowej Karolinie. Znajduje się tam już 2.300 Niemców.

---

# KOMUNIKATY URZĘDOWE.

—x—

## Komunikat niemiecki.

**Berlin.** (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 3 sierpnia:

### Zachodni teren walk.

**Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.**

Na południo-zachód od Ypern odparliśmy wczoraj rano silny angielski atak częściowy. Pozatem akcja bojowa ograniczała się do wywiadów i ożywiającego się chwilami ognia artyleryjskiego.

**Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.**

Wielkie sukcesy armji generała-pułkownika von Boehne w walce 1 sierpnia przyczyniły się do zupełnego powodzenia wykonanych wczoraj ruchów. Ogień artylerji nieprzyjacielskiej do wczesnego rana, miejscami aż do godz. 11 przed południem, był skierowany na nasz dawny teren bojowy. Oddziały piechoty i jazdy nieprzyjacielskiej, tylko wahając się ostrożnie postępowały za naszemi powoli wycofującemi się wojskami przedpolowemi. W niewielkich walkach wyrządziliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

W Szampanji przy udanych walkach na północo-zachód od Sousin wzięliśmy około 100 jeńców.

---

Porucznik Udet odniósł 41, 42 i 43 zwycięstwa napowietrzne, porucznik baron von Richthofen 31 i 32 wicefeldwebel Thom 26.

*Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.*

(wieczorny).

**Berlin.**(Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 3 sierpnia wieczorem:

Nie było działań bojowych.

## Komunikat austrjacki.

**Wiedeń**, 3 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Na froncie górskim w Wenecji trwa ożywiona działalność bojowa.

Dn. 31 lipca jeden z naszych najlepszych lotników bojowych, Lincke-Czawford, znalazł na froncie południowo-zachodnim śmierć bohaterską w walce napowietrznej.

W Albanji zdobyliśmy znowu teren z obydwuch stron górnego Devoli.

**Szef sztabu generalnego.**

## Doniesienie admiralicji.

**Berlin**, 3 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Na terenie blokowanym na zachodzie Anglji padło ofiarą działalności naszych łodzi podwodnych dalsze 13,000 tonn reg. brutto.

**Szef sztabu admiralicji.**

## Działalność łodzi podwodnych.

**Waszyngton**, 3 sierpnia.

Departament marynarki donosi:

Niemiecka łódź podwodna zatopiła 27 lipca w odległości 550 mil od wybrzeża atlantyckiego portugalską barkę „Porto“ z Havanny.

Załogę, składającą się z 12 osób, wyratował parowiec angielski i wysadził w jednym z portów amerykańskich. Barka zniszczona została bombą, podłożoną w ubikacjach pod pokładem.

## Spalenie parowca holenderskiego.

**Kopenhaga**, 3 sierpnia.

Parowiec holenderski „Zwaadze Corelis“, w drodze z Brewitz do Hartlepoul z ładunkiem drzewa, podpalony został przez niemiecką łódź podwodną w odległości 40 mil morskich od wybrzeża norweskiego. Okręt przyholowano do Christianssundu. Załoga wylądowała.

## Szczegóły faktycznych ruchów na Zachodzie.

**Berlin, 3 sierpnia.**

Doniesienie Biura Wolfa:

Doniesione już wczoraj zerwanie kontaktu naszych wojsk z nieprzyjacielem sprawiło temu ostatniemu wielką niespodziankę. Nasze ruchy odbyły się zupełnie bez przeszkód ze strony wrogów. Wprawdzie odważył on się z wielką ostrożnością i nakładem znacznych sił dążyć za nami, ale jego napierające wojska poniosły znaczne straty w naszym ogniu karabinowym i maszynowm.

## Narada czechów z v. Hussarkiem.

**Wiedeń, 3 sierpnia.**

„Korespondencja słowiańska“ donosi:

Prezydjum związku czechów odbyło dzisiaj z prezesem ministrów v. Hussarkiem dłuższą naradę w sprawach aktualnych.

Czesi protestują bezwzględnie przeciwko utworzeniu sądu wojennego w Trantenau, jak również przeciwko zawieszeniu kilku czeskich dzienników i prześladowaniu członków czecho-południowosłowiańskiej partji.

Pozatem przedstawiono szereg żaleń natury gospodarczej.

## Wojna Syberji z Rosją.

**Moskwa, 3 sierpnia.**

Półurzędowe dzienniki „Prawda“ i „Izwestja“ donoszą, że według nadeszłych wiadomości tymczasowy rząd syberyjski w Omsku w dniach najbliższych wypowie oficjalnie i formalnie wojnę Rosji bolszewickiej.

Rząd w Omsku zawiadomił wszystkie koalicyjne i neutralne mocarstwa o utworzeniu się niezależnego rządu Syberji.

## Nowy spisek.

**Sztokholm, 3 sierpnia.**

Komisarza ludowego Zienowjewa w Petersburgu zawiadomione wykryciu nowego spisku.

Spiskowcy należą do partji kadetów, który szli ręka w rękę z członkam czarnej sotni.

Zaaresztowano wielę kadetów.

## Syberyjska akcja Japonji.

**Rotterdam**, 3 sierpnia.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Batawji:

Japonja wydzierżawiła okręty przewozu wojsk na Syberję.

## Anglicy bombardują Archangielsk.

**Moskwa**, 3 sierpnia.

„Prawda“ donosi, że anglicy ostrzeliwują Archangielsk z krążowników.

Gazeta powyższa drukuje na naczelnym miejscu następującą odezwę:

Armaty kapitalizmu angielskiego ostrzeliwują Archangielsk sowjetów. Rozstrzelają oni również kwartały robotnicze Moskwy, jeżeli nie zniszczymy czecho-słowackich oddziałów angielskiego rządu.

## Losy rodziny zabitego cara.

**Madryt**, 3 sierpnia.

Dzienniki donoszą, że ministerjum spraw zagranicznych, prosiło ministerja krajów, prowadzących wojnę, aby pozwoliły przewieźć żonę i córki zmarłego cara do Hiszpanji.

Na zapytanie korespondenta biura Havasa, odpowiedział prezes ministrów Dato, że ministerjum rzeczywiście poczyniło kroki w tym kierunku.

## Jek dokonano zamachu w Kijowie?

**Hamburg**, 3 sierpnia.

Korespondent „Hamburger Fremdenblattu“ telegrafuje do pisma tego następujące szczegóły zamachu na feldmarszałka Eichhorna:

O godz. 1 i pół po poł. feldmarszałek wracał ze swym adjutantem z kasyna. Szli oni przez ulicę Jekateryńską, co było jedyną rozrywką, na którą sobie v. Eichhorn po ciężkiej całodziennej pracy pozwalał. Feldmarszałek dążył do domu swego. Wartujący przy sąsiednim domu posterunek był właśnie w tej chwili zmieniany.

Na pustej ulicy, pomiędzy wartą, stojącą przy sztabie i kioskiem, stał młody, elegancko odziany mężczyzna, zdający się przyglądać zmianie warty. Nagle rozległ się ostry huk. W powietrzu dał się widzieć grad odłamków żelaza, otoczony kłębami płomieni. Następnie po detonacji tej nastała wielka cisza i trwająca kilka sekund martwota, z której wyłonił się straszliwy widok leżącego przed drzwiami swego ogrodu feldmarszałka i młodego adjutanta, broczącego krwią. Spiskowiec rzucił swą małą cylindryczną bombę z błyskawiczną szybkością w ślad za swemi ofiarami. Pocisk napełniony był wyjątkowo silnym materjałem wybuchowym i jak aresztowany zeznał, był on specjalnie w tym celu przygotowany w Moskwie.

Jednym z pierwszych, którzy przybyli na miejsce zamachu, był hetman, który pędem przybiegł z leżącego w pobliżu pałacu. W gorącym uniesieniu braterskiej przyjaźni ucałował on feldmarszałka, który, w odpowiedzi na to, podniósł powoli powieki i uśmiechnął się życzliwie.

Feldmarszałek został przeniesiony na noszach do pobliskiego szpitala ukraińskiego; adjutant zaś do polowego lazaretu niemieckiego.

Wieść o zamachu z szybkością błyskawicy rozeszła się po mieście. W rozmowach o zbrodni, którymi rozbrzmiewał cały Kijów, mieszała się troska i lęk o własny los mieszkańców.

Trwożliwe pytanie o skutkach tego morderstwa można było wyczytać ze wszystkich twarzy. Ze wszystkich stron słychać było pytanie:

Co uczynią niemcy?

Gdy sztab hetmana ogłosił, iż wykonawcą zamachu był rosjanin, wszyscy odetchnęli z ulgą i zadowoleniem, iż mordercą nie był ukrainiec.

## Dokoła zamachu kijowskiego.

**Kijów, 3 sierpnia.**

Dalsze badania w sprawie zamordowania generał-feldmarszałka v. Eichhorna potwierdzają istnienie związku z Moskwą.

Aresztowano wiele osób, wchodzących w grę, jako cisi wspólnicy.

## Odjazd Miljukowa.

**Bazylea, 3 sierpnia.**

Miljukow opuścił Kijów 25 lipca.

## Ustąpienie ministra ukraińskiego.

**Kijów**, 3 sierpnia.

Ukraińska agencja telegraficzna donosi, że minister sprawiedliwości ustąpił, następcą mianowany został jego dotychczasowy pomocnik, Romanow.

Podpisana 26 lipca mowa o przywróceniu komunikacji pocztowej i telegraficznej między Ukrainą i Rosją została urzeczywistniona.

Wczoraj przybyły pierwsze posyłki pocztowe z Rosji.

## Wysadzenie w powietrze pociągu.

**Sztokholm**, 3 sierpnia.

Terror koalicji przeniósł się teraz i do Finlandji.

Wysadzono w powietrze pociąg, jadący do Helsingforsu, w którym znajdowało się między innemi 20 posłów do sejmu. Donoszą o wielu zabitych. Dalszych szczegółów brak.

## Z parlamentu francuskiego.

**Bern**, 3 sierpnia.

Parlament francuski kontynuował obrady nad projektem powołania rocznika 1920.

Clemenceau wywodził:

Rząd uważa, że dał maksimum ustępstw, jakie dały się pogodzić z koniecznościami wojennemi.

Wobec tego rząd stawia sprawę votum zaufania przy wszystkich włoskach dodatkowych.

Po tym oświadczeniu większość wniosków cofnięto lub odrzucono i przyjęto pojedyncze artykuły prawa.

Clemenceau powiedział m. in., że rząd nie ustanowił jeszcze terminu poboru.

Deputowany Mayerat powiedział, że Clemenceau, tak samo jak jego poprzednik, nie potrafi używać pozostających do jego dyspozycji wojsk.

Daleko łatwiej jest rekrutować, niż organizować.

Renauldes oświadczył w imieniu socjalistów, że będzie głosował przeciwko projektowi.

Wreszcie, o czem już doniesiono, przyjęto projekt rządowy 358 głosami przeciwko 161, przy wielu wstrzymujących się od głosowania.

## Związek praw człowieka.

**Genewa**, 3 sierpnia.

Centralny wydział „Związku praw człowieka“ protestuje przeciwko odrzuceniu procesu Villaina, mordercy Jauresa.

Związek wychodzi z założenia, że nie wolno sprawy przewlekać w nieskończoność, tembardziej, że sam podsądny domaga się rozprawy.

Deputowany Emil Constant wystąpił w Izbie z wezwaniem do rządu, aby zostało odłożone śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci Almerydy. Constant domaga się wyśledzenia winnych“.

## Ofiary min.

**Bern, 3 sierpnia.**

Parowce amerykańskie: „Georg Edton“ (2000 tonn), „Californien“ (9000 tonn), „Guoadega“ (2700 tonn) wpadły na miny.

## Brak robotników w Ameryce.

**Bern, 3 sierpnia.**

Dzienniki amerykańskie z końca czerwca donoszą o chronicznym braku robotników w przemyśle amunicyjnym Stanów Zjednoczonych.

Urzędowe sprawozdanie w tej sprawie opiewa m. in.:

W amerykańskim przemyśle wojennym brak chwilowe 400,000 zwykłych robotników.

Brak sił roboczych w górnictwie szkodzi wszystkim innym gałęziom przemysłowym.

Co się tyczy robotników wyszkolonych, to położenie jest również poważne. W jednej z największych fabryk armat, produkującej działa wielkiego kalibru, brak 20,000 maszynistów.

W odezwie kontrolera opałowego Garfielda do robotników z kopalni węglowych pisze autor: Dostawa węgla pozostaje teraz co miesiąc o 1 miljon tonn poza zapotrzebowaniem. Jeżeli nie podwyższy się ona conajmniej o 10 proc., to naglące obstalunki wojenne będą poważnie zagrożone.

## Zdobycze wojenne.

**Berlin**, 3 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Podczas różnych wielkich operacji w ostatnim roku wojennym państwa centralne zdobyły pod Tarnopolem, Rygą i Oeselem przeszło 600 armat i około 1000 karabinów maszynowych, oraz wzięły wiele tysięcy jeńców i nieobjęte masy materjału wojennego.

We Włoszech w niespełna miesiąc zdobycz wyniosła: 30,000 jeńców, 2,860 armat, 3,000 karabinów maszynowych, 400 miotaczy bomb, 150,000 karabinów, 1 miljon granatów ręcznych, przeszło 1,500,000 pocisków działowych, 52 miljony naboi karabinowych i 150 aparatów lotniczych, jak również całkowity materjał 2 armji włoskich, wbudowany w stanowiska i nagromadzony w składach etapowych. Zaopatrzenie armji w ten materjał kosztowałoby Włochy kilka miljardów.

Zajęto tam przytem przeszło 14,000 kw. kil. terenu nieprzyjacielskiego

Niemiecki pochód na wschodzie w lutym 1918 roku oddał w ręce zwycięzców 4,351 dział, 9,490 karabinów maszynowych, przeszło 700,000 karabinów, 2,867,000 pocisków armatnich i przeszło 102,000,000 naboi karabinowych, 2,100 lokomotyw, przeszło 26,000 wagonów, 63,000 wozów rozmaitego rodzaju, 1,278 samochodów towarowych, 1,705 kuchni polowych i 152 aeroplany.

Nie o wiele mniejszym jest to, co zdobyli Niemcy podczas ofenzywy na zachodzie w roku 1918: 2800 armat i przeszło 150000 karabinów, oraz niezliczone masy materjału wojennego wszelakiego rodzaju, które do dziś dnia nie dały się jeszcze dokładnie obliczyć.

—:—

## Ruch teatralny na prowincji.

W nader ciemnych barwach maluje „Kurjer Płocki“ stosunek publiczności do tamtejszego teatru. „Pomimo licznych wzmianek, pisze on, mało kto interesuje się u nas sprawą teatru miejscowego. Pobyt stałej trupy już w ciągu miesiąca męczy wszystkich; w końcu teatr ulega zupełnemu zapomnieniu, gromadząc zaledwie na galerji garstkę wytrwałych i odpowiednio niesfornych widzów.

Taką bolączką teatr był u nas jeszcze przed wojną. W czasie wojny stosunki uległy zmianie na gorsze. Dawniejsi bywalcy teatralni, zrażeni niskim poziomem artystycznym wykonawców, przestali zupełnie bywać w teatrze. Jako rekompensata przybyło wprawdzie sporo nowej publiczności, wysuniętej na czoło przez wojnę, publiczności o kulturze artystycznej dość niskiej. Stosownie do tego obniżył się poziom teatru. Repertuar coraz więcej pozostawia do życzenia“.

Zapewne niepozbawione słuszności uwagi te zastosowaćby można do większości miast prowincjonalnych — to też niezmiernie trudnem jest zadanie kierowników tych wędrujących zespołów teatralnych, którzy, niezrażeni przykremi doświadczeniami, próbują bezustannie przełamać obojętność publiczności kosztem ogromnych wysiłków, zabiegając o pozyskanie kilku istniejących w kraju placówek prowincjonalnych, zbierają zespoły, gromadzą repertuar i najczęściej, walcząc z nędzą, odbywają swe „sezony“.

Zacytowane wyżej uwagi „Kurjera Płockiego“ są też wstępem do zapowiedzi o abjęciu tamtejszego teatru przez p. Jaroszyńskiego.

Chcąc zapewnić sobie choćby w najluźniejszym stosunku kontakt z ludnością miejscową, p. Jaroszyński powraca znów do myśli stworzenia Towarzystwa teatralnego. Próbę założenia takiego zrzeszenia podejmowano na gruncie płockim już dawniej, nie udała się ona jednak i skończyła na kilku posiedzeniach.

Chwila obecna, dodaje „Kurjer Płocki“, tembardziej się nie nadaje do założenia Tow. podobnego, w ramach projektowanego podówczas zrzeszenia, do obowiązków, którego należeć miało między innemi, i zapewnienie zapomogi teatrowi. P. J. jednak żadnych zapomóg nie pragnie, tylko nawiązania ściślejszego kontaktu z publicznością, interesującą się teatrem. Żąda tylko poparcia, które najstosowniej wyrazićby się dało w postaci abonamentu.

Przy odpowiedniem poparciu publiczność mogłaby wywierać wpływ na dobór repertuaru. Nie potrzeba na to szumnej nazwy Towarzystwa, wraz z jego krępującym formalizmem, wystarczyłoby jakieś przedstawicielstwo publiczności, rodzaj komitetu, który stanowiłby łącznik pomiędzy publicznością a dyrekcją, posiadałby głos w sprawie repertuaru i t. p.“.

Niezmiernie ciekawem jest, do jakich pozytywnych rezultatów doprowadzi projekt p. Jaroszyńskiego, gdyż myśl tę zastosowaćby można i w innych miastach prowincjonalnych, gdzie teatry borykają się z temi samemi trudnościami.

P. Jaroszyński prócz tego zamierza wcielić w życie inny jeszcze plan, który zasługuje na szersze uznanie i w celu należytego wyzyskania sceny dla celów literackiego kształcenia uczącej się młodzieży, ma zamiar jeden wieczór w tygodniu przeznaczyć na t. z. wieczory szkolne i poświęcić je repertuarowi klasycznemu.

P. Jaroszyńskiemu życzyć tylko trzeba, by słuszne jego poczynania spotkały się z odpowiedniem poparciem i nie rozbiły się o obojętność, która najczęściej bierze u nas górę, nawet nad chwilowym słomianym ogniem.

Gdy w ten sposób organizuje się scena płocka, teatr Wielki w Lublinie, szykując się do nowej kampanji, wzmacnia szeregi swego zespołu, i jak się dowiadujemy, następujące artystyki i artyści podpisali kontrakt z dyr. Halickim na zbliżający się sezon jesienno-zimowy: p. Klońska, artystka teatru łódzkiego, pp. Szymulska, Czarkowska i p. Bonecki, ostatnio artysta teatru Polskiego w Warszawie, który po Solskim kreował na tej scenie rolę Judasza, zaś w teatrze lubelskim pełnić będzie wraz z dyr. Halickim obowiązki reżysera.

Z uznaniem wreszcie zanotować trzeba fakt, iż dyrekcja tego teatru chcąc przyjść z pomocą swemu zespołowi, w obecnych trudnych warunkach, przeznaczyła na rzecz jego całkowity dochód z trzech przedstawień. Pierwszy z tych wieczorów odbył się już w sobotę 27 ubiegłego miesiąca, a wypełniła go dowcipna komedja Gustawa Kadelburga „Droga do piekła“. Dwa następne przedstawienia odbędą się w tym miesiącu: drugie w połowie, trzecie zaś przy końcu miesiąca.

## Ostatnie chwile bolszewizmu.

Zdaje się, że nikt już dziś nie wątpi, iż rządy bolszewickie w Rosji znajdują się u schyłku swego żywota. Dzienniki niemieckie zgodnym chórem stwierdzają, iż kryzys w Rosji zbliża się szybko do punktu kulminacyjnego. Upadek rządu rad bolszewickich może nastąpić, zdaniem osób dobrze poinformowanych, równie dobrze za parę dni, jak i za 2 lub 3 miesiące, ale że nastąpi niezadługo, to uchodzi za pewne.

„Gdyby miał nastąpić kres panowania bolszewickiego—informuje korespondent berlińskiej gazety „Morgen“ — to powodem tego w małym zaledwie stopniu mógłby być pochód Czecho-Słowaków. Istotnego powodu należałoby raczej szukać w tem, iż aparat administracyjny zawiódł prawie zupełnie, gdyż brak jest bolszewikom inteligencji, któraby umiała teoretycznie program maksymalistów wcielać w życie“.

A ponadto pochód Czecho-Słowaków zamknął dla Rosji wschodni rezerwoar żywnościowy, co podminowało cały system aprowizacyjny bolszewików. Wobec zaglądającego do wewnętrznych gubernij rosyjskich głodu, rząd bolszewicki czuje się wprost bezsilnym.

„Ciężką depresją duchową—pisze „Nordd. Allg. Zeitung“ — tchną wszystkie artykuły rosyjskiej prasy mieszczańskiej. Pogląd Lenina, iż burżuazja została powalona, nie znajduje potwierdzenia. Ruch, wrogi bolszewikom, rozszerza się, a hasła monarchistyczne rozbrzmiewają coraz głośniej.

Rosja, obfitująca w żywioły skrajne, przeżywa przesilenie wewnętrzne, którego ostrze zwraca się nietylko przeciw bolszewizmowi, ale przeciw myśli socjalistycznej wogóle. Naturalnie bolszewizm, w miarę możności, występuje bezwzględnie przeciw wrogim sobie prawdom. Ażeby kurs swój podtrzymać, rząd bolszewicki do ostatnich czasów starał się o uznanie swego istnienia przez rządy koalicji, ale nadaremno.

Stosunek koalicji do rządu bolszewickiego oświetla oświadczenie angielskiego generała Millera, prezydenta „Związku odrodzenia Rosji“, bawiącego świeżo w sprawach urzędowych we Włoszech. Generał ten oświadczył współpracownikowi gazety „Secolo“, co następuje:

„Ażeby Rosja mogła znów zająć swoje miejsce wśród sprzymierzonych, do tego potrzeba obalenia rządu bolszewickiego i jego organów, czyli sowietów. Następnie sprzymierzeni muszą odporność narodu wobec bolszewików i Niemców podtrzymywać poparciem ekonomicznem. Pod względem militarnym operacje na Syberji i w Rosji północnej muszą postępować ręka w rękę. Rosja północna jest biedna, Syberja natomiast obfituje w środki żywności, dlatego potrzeba, ażeby wojska sprzymierzonych nie zatrzymywały się nad Uralem, lecz żeby, po obaleniu rządu bolszewickiego, połączyły się z wojskami Rosji północnej. Straż nad koleją syberyjską najlepiej będzie powierzyć wojskom amerykańskim, którym brak jeszcze praktycznego wyćwiczenia bojowego“.

Bolszewizm, zagrożony wewnątrz i zewnątrz, zdaje się wyczekiwać ostatniego śmiertelnego ciosu. Z której strony cios ten najpierw nastąpi, trudno przewidzieć. Źródła niemieckie przewidują, że po obaleniu rządu rad bolszewickich nastąpi krótki przejściowy okres wojny domowej, oraz że następnie mienszewicy, wraz z grupami mieszczańskiemi i kapitalistycznemi, ujmą ster państwa w swoje ręce. Lewicowi socjaliści rewolucjoniści są wskutek walk, staczanych z obecnym rządem i wskutek straty prawie wszystkich swych przywódców, zbyt osłabieni, ażeby w nadchodzących wydarzeniach mogli odegrać większą rolę.

## Koalicja chce utorować drogę nowemu carowi?

Rotterdamski korespondent „Voss. Ztg.“ otrzymał od swego informatora londyńskiego następujące wyjaśnienia w sprawie interwencji japońskiej na Syberji i dalszych zamiarów „państwa wschodzącego słońca“:

Interwencja japońska ma polegać na tem, iż Japonja wyśle swe wojska, znajdujące się we Władywostoku, dalej w głąb Syberji, gdzie mają być rozdzielone pomiędzy poszczególne oddziały powstańcze.

Akcja, planowana na Syberji przeciw rządowi bolszewickiemu, według zamiaru państw koalicyjnych, ma być uskuteczniona bez wielkich operacyj militarnych. Właściwym celem koalicji jest zjednanie ludności tubylczej na Syberji dla celów koalicji. Sprzymierzeni żywią nadzieję, iż w niedługim czasie uda się im doprowadzić do skutku porozumienie się z przedstawicielami ludności syberyjskiej w sprawie ustanowienia nowego rządu w Wielkorosji i powołania na tron nowego cara.

W dalszym planie koalicji leży wywołanie w najbliższym czasie powstania warstw burżuazyjnych przeciw bolszewikom i udzielenie nowemu rządowi czynnej pomocy w obaleniu bolszewików.

Japonja — według życzenia Anglji — ma wysłać oddziały wojskowe, które wezmą udział w operacjach wojsk angielskich, francuskich i amerykańskich. Ameryka zgodziła się na propozycje Anglji. Japonja odmówiła jednak podjęcia wraz z wojskami sprzymierzonych ofensywy na większą skalę w Syberji. Po dłuższych rokowaniach stanęło wreszcie na tem, iż Japonja podejmie pokojową inwazję.

## Szkoły ukraińskie.

„Nowa Rada“ podaje ilość szkół średnich ukraińskich na całej Ukrainie w liczbie 54. W gub. kijowskiej znajduje się 18 szkół (3 w Kijowie), na Podolu 6 (1 realna), na Wołyniu 2, w Chersońszczyźnie 5, w gub. ekaterynosławskiej 3. (P. P.).

## Etaty sądowe.

„Monitor Polski“ podaje następujące rozporządzenie Rady Regencyjnej:

Na zasadzie art. 21 ustawy o Radzie Stanu Królestwa Polskiego z dnia 4 lutego 1918 r. (Dz. Praw nr. 2) ustanawiamy zgodnie z wnioskiem ministerjum sprawiedliwości, dla poszczególnych urzędów sądowych na czas od 1-go lipca 1918 r. po powiększeniu, względnie zwinięciu niektórych, obecnie już istniejących, etaty następujące:

I. Dla Sądu najwyższego: 1 pierwszego prezesa, 1 drugiego prezesa, 10 sędziów, 2 prokuratorów, 2 podprokuratorów, 1 naczelnego sekretarza, 6 sekretarzy, 1 starszego rachmistrza, 2 podsekretarzy, 14 kancelistów, 4 woźnych, 4 posługaczy.

II. Dla Sądu apelacyjnego w Warszawie: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 14 sędziów, 1 prokuratora, 4 podprokuratorów, 7 sekretarzy, 8 podsekretarzy, 36 kancelistów, 12 woźnych, 4 posługaczy.

III. Dla Sądu okręgowego w Warszawie: 1 prezesa, 3 wiceprezesów, 34 sędziów, 25 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 15 podprokuratorów, 2 pisarzy hipotecznych, 14 sekretarzy, 1 starszego skarbnika, 28 podsekretarzy, 1 skarnika, 137 kancelistów, 20 woźnych, 42 posługaczy.

A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Warszawie: 45 sędziów, 5 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 45 sekretarzy, 108 kancelistów, 75 woźnych, 1 posługacza.

B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Warszawie: 8 sędziów, 8 sekretarzy, 16 kancelistów, 8 woźnych.

IV. Dla Sądu okręgowego w Łodzi: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 12 sędziów, 18 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 7 podprokuratorów, 7 sekretarzy, 10 podsekretarzy, 62 kancelistów, 18 woźnych, 14 posługaczy.

IV. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Łodzi: 17 sędziów, 5 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 17 sekretarzy, 35 kancelistów, 2 kancelistów dla hipotek, 12 woźnych, 5 posługaczy dla hipotek.

IV. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Łodzi: 15 sędziów, 15 sekretarzy, 9 kancelistów, 23 woźnych.

V. Dla Sądu okręgowego we Włocławku: 1 prezesa, 5 sędziów, 5 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 3 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 2 sekretarzy, 1 starszego skarbnika, 6 podsekretarzy, 21 kancelistów, 5 woźnych.

V. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego we Włocławku: 10 sędziów, 3 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 10 sekretarzy, 15 kancelistów, 4 kancelistów dla hipotek, 12 woźnych.

V. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego we Włocławku: 9 sędziów, 9 sekretarzy, 9 kancelistów, 9 woźnych.

VI. Dla Sądu okręgowego w Kaliszu: 1 prezesa, 1 wiceprezesa, 8 sędziów, 6 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 4 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 5 sekretarzy, 1 starszego skarbnika, 6 podsekretarzy, 37 kancelistów, 6 woźnych, 11 posługaczy.

VI. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Kaliszu: 21 sędziów, 7 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 21 sekretarzy, 24 kancelistów, 6 kancelistów dla hipotek, 21 woźnych.

VI. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Kaliszu: 13 sędziów, 13 sekretarzy, 13 kancelistów, 13 woźnych.

VII. Dla Sądu okręgowego w Płocku: 1 prezesa, 5 sędziów, 6 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 4 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 2 sekretarzy, 4 podsekretarzy, 1 skarbnika, 1 rachmistrza, 25 kancelistów, 6 woźnych i 7 posługaczy.

VII. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Płocku: 8 sędziów, 5 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 8 sekretarzy, 11 kancelistów, 8 woźnych.

VII. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Płocku: 18 sędziów, 18 sekretarzy, 8 kancelistów, 18 woźnych.

VIII. Dla Sądu okręgowego w Siedlcach: 1 prezesa, 1 wiceprezesa, 6 sędziów, 6 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 1 podprokuratora, 1 pisarza hipotecznego, 4 sekretarzy, 7 podsekretarzy, 1 skarbnika, 1 rachmistrza, 31 kancelistów, 6 woźnych, 7 posługaczy.

VIII. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Siedlcach: 9 sędziów, 5 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 9 sekretarzy, 11 kancelistów, 5 kancelistów dla hipotek, 10 woźnych.

VIII. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Siedlcach: 21 sędziów, 21 sekretarzy, 21 kancelistów, 21 woźnych.

IX. Dla Sądu okręgowego w Łomży: 1 prezesa, 5 sędziów, 6 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 3 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 2 sekretarzy, 7 podsekretarzy, 1 skarbnika, 1 rachmistrza, 25 kancelistów, 6 woźnych, 14 posługaczy.

---

9)

JULJAN PODOSKI.

# Dowborczycy.

## Wspomnienia żołnierskie.

— Krwotok zewnętrzny połączony z upływem wewnątrz. Musiał, padając dostać się pod koła które mu całą klatkę piersiową zmiażdżyły — wyrzekł doktór. — Nadzwyczajnie silny organizm, który dotąd w sobie życie utrzymał.

Z drugiego pokoju wbiegła inna siostra, wysoka, szczupła, w białym, szpitalnym kitlu.

— Dobrze, że doktora tutaj spotykam, chorzy, skądciś dowiedzieli się, że szpitalowi grozi pewne niebezpieczeństwo, niektórzy są bardzo niespokojni. A ten ranny w obie nogi powyżej kolan, szczupły wolontarjusz, gwałtem chce z łóżka wstać i prosi o broń; widocznie gorączka powraca. Może doktór coś poradzi!..

Doktór wziął coś z szafki i udał się do sali po przeciwnej stronie dworu — gdzie było mieszkanie lżej rannych.

— Niedobrze, że chorym wspominają o niebezpieczeństwie, denerwuje ich to niepotrzebnie — myślał doktór — a co się ma stać to i tak nas nie minie. Choć trzeba przyznać, że może być z nami niewesoło.

Naraz na wspomnienie czegoś roześmiał się prawie głośno i znikł w jednych ze drzwi wiodących z korytarza do sali chorych. Ze dworu słychać było coraz silniejszą kanonadę. Nagle silny, przeraźliwy grzmot wstrząsnął domem. Naftowe lampy wiszące u sufitów zakołysały się, kopcąc silnie.

— Tęgo strzelają, nie ma co; — szepnął do siebie żołnierz od koni, idący z czeladnej do stajni. Niebo przeszył płomień i ponowny huk pękającego gdzieś obok pocisku zatrzymał go w miejscu. We wsi o dwie wiorsty stąd pękło paskudztwo — rzekł patrząc w stronę, gdzie w ciemności miała się wieś znajdować — mogą i nas zacząć szukać. Las szumiał cały, niby przerażony. Ogromne płomieniste, błyskawice niebo darły. Kule gwiżdżąc swą przeklętą piosenkę, szły coraz gęściej. Żołnierz podniósł głowę do góry i zobaczył w czarności, jak dwa pociski pękły nagłym ogniem tuż obok siebie, jakby z przeciwnych stron lecące, a potym słychać było coś niby brzęk żelastwa bijącego o żelazo.

— Widać spatkały się psiekrwie — i chłop mimowoli czapkę z głowy ściągnął, żegnając się przezornie. W stajni konie rżały, niespokojnie szarpiąc kantary.

Lżej chorzy tymczasem poczęli się podnosić na swych łóżkach i badawczo patrzeć na siostry i doktora. Lekarz decydując się nagłem postanowieniem, zwrócił swą spokojną twarz ku leżącym.

— Słuchajcie muszę wam powiedzieć, że może być z nami nietęgo. Naumyślnie to mówię, bo lepiej zawsze zło uprzedzić zawczasu, ale możemy się spodziewać rzeczy najgorszych. Może przyjść chwila, kiedy wojska polskie poczną się cofać i odejdą zupełnie. Zostaniemy sami ze sobą. Wywieźć chorych nie możemy, bo koni prawie niema; to jedno. A zresztą jadąc w tamtą stronę wpadniemy, tak czy inaczej pod kule bolszewików. Lecz kto chce to jest jeszcze ostatnia pora, niech siada i wyjeżdża. My, to jest ja i siostry zostaniemy, bo to nam obowiązek tembardziej, [illegible] my bardzo ciężko chorych, których ruszać nie można, a których pozostawić nam też nie wolno. Kto może drogę przetrzymać, niech jedzie, bo jeżeli bolszewicy tu przyjdą, to lepiej im mniej was zastaną...

— Proszę, niech siostry pomogą tym, którzy wyjechać mogą i chcą.

Kilku chorych poczęło się ubierać pospiesznie. Żołnierz, o którym mówiła doktorowi siostra, leżał pod samem oknem z otwartemi szeroko oczyma, któremi patrzył na płonącą lampę.

— No a pan, panie Stefanie, niech pan także się ubiera, drogę pan przetrzyma.

Chory obrócił nań swój jasny i błyszczący, mimo choroby wzrok i rzekł:

— Nie, ja nie pojadę.

— Dlaczego? nogi pańskie wytrzymają, ranie to bardzo nie zaszkodzi...

Chory milczał. Siostra ponowiła nalegania. Wtedy on znowu spojrzał na nią, z pod swych jasnych rzęs, pytając:

— A dlaczego siostry nie jadą?...

— Bo dla nich niema miejsca, obowiązek nam nakazuje zostać. No i trzecie, że jesteśmy kobietami i sanitarjuszkami do tego. Bolszewicy będą mieli to na uwadze.

— Kto taki, czy czerwona gwardja? — z pewną dozą ironji odrzucił chory. — Zostaję z paniami!

Siostra poczęła się gniewać nie na żarty.

— Cóż to sobie pan myśli. Ranny pan jest i nie czas na świadczenie grzeczności kobietom. Ma się pan ubierać i jechać — rozumie pan, bo zawołam doktora.

— Niech pani woła, powiedziałem, że zostanę i nie jadę. Skończył i, jakby niechcąc dalej mówić, zamknął oczy. Po chwili wyrzekł półszeptem.

— Siostro, ja was prosiłem o broń!..

Sanitarjuszka popatrzyła nań badawczo i wyszła do doktora, który krzątał się w sąsiedniej sali.

— Doktorze chory Stefan jechać nie chce i prosi o broń. Co mam robić?

Doktór namyślił się:

— Niech pani wyda polecenie, aby mu broń podano — może to i najlepszy sposób — rzekł jak do siebie — wie siostra co, pójdziemy za jego przykładem — wszyscy. Kobieta popatrzyła nań zdziwionem okiem.

— Doktorze czyżby naprawdę było tak źle?...

Lekarz nie odpowiedział. Siostra, poczekawszy chwilę daremnie, poszła spełnić polecenie. Do głowy tłoczyć poczęły się straszne myśli.

— Ale ja strzelać nie umiem — wyrzekła ze łzami w korytarzu, myśląc, że jest sama.

— To się pani nauczy, proszę być dobrej myśli, jeszcze wszystko może się dobrze ułożyć.

Dziwne jednak, że załodze Czerwonego Krzyża, ani na chwilę nie postała myśl, iż bolszewicy mogą się liczyć z misją i nie tkną ich nawet. Zbyt dobrze o bolszewikach mówiły mordy dokonywane na dzieciach i kobietach.

— To dzicz, która ofiary swoje gotowa scyzorykami pod gardło podcinać — mówił jeden z oficerów polskiej kawalerji. I miał rację. Było takich kilka wypadków kiedy podobnie z naszymi, do niewoli wziętymi, czyniono.

(D. c. n.).

# ŁÓDŹ.

## W obronie niezrzeszonych.

(s) Pod względem zaopatrywania ludności w żywność, rozumie się, w pierwszej linji kontyngensową, Łódź pośród większych miast naszych zajmuje miejsce poczesne. Kwestja chleba, która dla Warszawy stanowi nieustanną troskę i która, pomimo najprzeróżniejszych prób, nie została tam załatwiona, u nas już oddawna jest całkowicie uregulowaną. Wszystko to, na co władze miejskie mogą wywierać wpływ swój i co jest zależnem od nich, zostało zrobionem. Piekarnie miejskie i robotnicze wypiekają tyle chleba, ile potrzeba jest, by pokryć, wyznaczone przez władze nadzorcze, racje.

Z przed sklepów rozdziału chleba i mąki zniknęły już niemal zupełnie ogonki, a te, które spostrzedz można jeszcze w pierwszych dniach każdego okresu chlebowego, nie są zbyt uciążliwe, bo ludzie, czekając nawet czas pewien, otrzymują należną im ilość chleba, w przeciwieństwie do kilkunastogodzinnych ogonków warszawskich, bardzo często zupełnie bezcelowych.

Wydział zaprowiantowania miasta uczynił też dużo w sprawie zaopatrywania w pewne produkty istniejących w mieście kooperatyw, których liczba dosięga 100, a które zrzeszają koło 60% ogółu ludności, bo na 340000 mieszkańców Łodzi przeszło 180000. W Warszawie natomiast i ta sprawa jest tak zaniedbana, że dopiero teraz, dzięki memorjałowi zrzeszenia kooperatyw tamtejszych, stała się ona przedmiotem rozważań magistratu stołecznego, który zasadniczo uznał za możliwą do przeprowadzenia sprawę zaopatrywania warszawskich związków spożywców w towary kontyngensowe. Warszawa jednak, mając obecnie koło 800000 mieszkańców, zrzesza w kooperatywach zaledwie 100000 ludzi. Nie ulega jednak wątpliwości, że o ile kooperatywy te będą starannie zaopatrywane przez miasto, liczba członków ich znacznie wzrośnie.

W kooperatywaah łódzkich każdy zrzeszony nabywać może, nietylko chleb, cukier i mąkę, ale i kaszę, groch, peluszkę, tłuszcze, sól, sodę, marmoladę, herbatę, kawę prawdziwą i zamiastkę kawy, cykorję, naftę, oraz cały szereg produktów sezonowych, jak kapustę, cebulę, śledzie i t. p. Nie trzeba chyba tłómaczyć, że w składnicach kooperatyw konsument za rzeczy te płaci ceny o kilkaset procent niższe od tych, które za te same produkty musiałby płacić u sklepikarza. Sam fakt ten stanowi chyba najlepszy środek agitacyjny za jaknajliczniejszem współdzielczem zrzeszaniem się ludności, które, będąc pożądanem zawsze, w obecnych czasach staje się czemś koniecznem i niezbędnem, wprost jako środek ratowniczy wobec panoszącej się wszędzie spekulacji. Ale miasto nie może otaczać specjalną troską tych tylko, którzy zrozumieli ten niezłomny nakaz chwili, iż w jedności i organizacji na każdem polu tkwi siła, zaś traktować po macoszemu i zapominać o tych, których świadomość społeczna nie jest jeszcze do tego stopnia rozwiniętą, by zrozumieli tę prawdę, względnie zaś tych, którzy z jakichś innych powodów i przyczyn do kooperatyw nie należą.

A takich niezrzeszonych, oddanych na pastwę spekulacji sklepikarskiej, jest w Łodzi koło 150,000. Racje kontyngensowych produktów, sprzedawanych przez kooperatywy, nie są zbyt duże. Jednakże, wobec ciężkich warunków obecnych, i te niewielkie ilości mają duże znaczenie dla konsumentów, zaś różnica w cenie ich w stowarzyszeniu współdzielczem i w sklepiku stanowi sumę dość pokaźną. Niezrzeszeni mieszkańcy miasta mają i mogą mieć zupełnie usprawiedliwioną pretensję do władz komunalnych za to, iż nie uczyniły one nic w tym kierunku, by i im dać dostęp do tańszych i, pod względem jakości produktów, uczciwszych źródeł nabywania tego, co jest objęte kontyngensem i co wydział zaprowiantowania miasta może dla swych mieszkańców zakupywać. Poza częścią kooperatyw, które członkom swym dostarczają i pieczywo kartkowe, chleb w mieście sprzedaje 30 sklepów komitetu rozdziału chleba i mąki, cukier zaś, marmoladę i mąkę—9 sklepów tegoż komitetu. Zdaje się, że nie byłoby żadnych ku temu przeszkód, by obok sklepów z chlebem, istniało, miast 9 sklepów z cukrem i mąką, jeszcze z 30 sklepów miejskich, w którychby każdy niezrzeszony mieszkaniec mógł nabywać to wszystko, co w kooperatywach nabyć mogą ich członkowie. Nie obarczyłoby to w niczem i budżetu miasta, raczej przeciwnie, dałoby mu, nawet po pokryciu kosztów prowadzenia tych sklepów, pewien zysk, który przecież miasto ciągnie także i ze sprzedaży chleba, jak również cukru i mąki. Domaga się tego nietylko równy obowiązek miasta wobec wszystkich mieszkańców, ale i sprawiedliwość, którą nakazuje traktować całą ludność jednakowo, bez względu na to, czy należy ona do kooperatyw, czy też stoi poza niemi.

I jakkolwiek rozwój ruchu współdzielczego jest rzeczą bardzo pożądaną, jednakże miasto nie może brać na siebie roli bezwzględnego agitatora kooperacji, karząc tych, którzy do kooperatyw nie należą, odbieraniem im możności zaopatrywania się w tanie produkty.

## Kronika łódzka.

—x—

### Z magistratu.

Powstał projekt zamknięcia kasy pożyczkowej przy wydziale dobroczynności publicznej magistratu łódzkiego.

—o—

Wydział statystyczny magistratu rozsyła już wypracowane przez siebie sprawozdanie za luty. Obejmuje one te same działy, co i za miesiąc styczeń.

### Opieka nad weteranami.

Ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, zamierzając otoczyć opieką uczestników powstania 1863 r. (weteranów) z braku wiadomości co do liczby i stanu, w jakim się oni znajdują. W Łodzi przebywa 29 weteranów, przeważnie pozbawionych środków do życia. Najstarszy z nich ma 94 lata, najmłodszy zaś — 69.

### Pomoc dla rodzin rezerwistów.

W lipcu wypłacono rodzinom rezerwistów 308,465 mk., na schronisko św. Antoniego 7200 mk. Liczba rodzin, korzystających z zapomóg wynosiła 10335, składających się 10789 osób dorosłych i 15927 dzieci do lat 17. Według wyznań, było 7538 rodzin katolickich, 1387 ewangielickich, 88 prawosławnych i 1372 żydowskich.

Pod opieką istniejącego przy kuratorjum obywatelskiego patronatu znajdowało się dzieci: wyznania katolickiego 360, ewangielickiego 94, prawosławnego 16 i mojżeszowego 108, razem 578.

Liczba osób pracujących honorowo w kuratorjum wynosiła 16, urzędników płatnych 23 i woźnych 7.

### Z wydziału handlowego k.-p. sądu okręgowego.

W wydziale handlowym przy królewsko-polskim sądzie okręgowym w Łodzi liczba sędziów handlowych i zastępców została podwojona, tak że, zamiast obecnych 8 sędziów i 4 zastępców, będzie 16 sędziów i 8 zastępców.

### Tanie kuchnie.

W piątek odbyło się posiedzenie Komitetu tanich kuchni. — Postanowiono wszcząć starania o powiększenie kosztu obiadu z 20 fen. na 30 fen. Z owych 30 fenigów stołownik płaciłby zamiast 7, 10 fen. Dzięki temu możnaby było osiągnąć polepszenie jakości i pożywności obiadów.

Zarejestrowanych stołowników jest w Łodzi obecnie 37,300.

Wobec mającego nastąpić zcentralizowania kuchni, zorganizowano komisję, która ma ustalić, jakie kuchnie mają być zamknięte.

### O czystość.

W lipcu kamera dezynfekcyjna dokonała 187 dezynfekcji w 356 ubikacjach o pojemności 9395 mtr. kub. Zdezynfekowano 101 domów i 27676 funtów różnych rzeczy.

—

Wykąpano w lipcu w miejskich zakładach kąpielowych 25426 osób.

### Dla chorych gruźliczych.

W szpitalu w Radogoszczu w początkach b. m. zostanie otwarty oddział dla chorych na gruźlicę. Będzie on posiadał 60 miejsc.

### Pracownia taniego obuwia.

Urządzona przez zarząd miasta przy ul. Piotrkowskiej 102, pracownia taniego obuwia zatrudnia obecnie 88 robotników, w tej liczbie 20 fachowych szewców. Pracownia wydaje tygodniowo około stu par obuwia normalnego i około 400 par trepów, sandałków i t. p. Do przygotowywania obuwia używa się — obok skóry (która służy li tylko na konieczne potrzeby, tam, gdzie niczem zastąpioną być nie może), płótna nieprzemakalnego, wojłoku, drzewa i t. p. materjałów zastępczych, jednakże obuwie bywa tak pomysłowo wykończone, iż w pewnych razach imituje buciki i kamasze normalne. Para kompletnych kamaszy lub bucików damskich dochodzi do 80 mk., drewniaczków do 50 mk.

Obuwie przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla pracowników miejskich. Dla osób postronnych odstępowane będzie w miarę posiadanych zapasów.

Pracownia wypłaca tygodniowo 2000—3000 mk. swym robotnikom. Zarządza pracownią wyłoniony z ramienia magistratu komitet.

### Minister o podatku szpitalnym.

„Jud. Wort“ donosi, że do ministerjum spraw wewnętrznych nadeszła petycja gminy żydowskiej w Pułtusku o zwolnienie jej „od płacenia podwójnego podatku szpitalnego za ubogich żydów chorych“. Gmina otrzymała odpowiedź, że p. minister uznał sprawę podatku szpitalnego za wymagającą reformy.

### Zabawy ogrodowe.

Dziś w parku Helenowskim odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, połączona z loterją fantową, a urządzona staraniem Stowarzyszenia robotników chrześc. Dochód z zabawy przeznaczony jest na obiady dla najbiedniejszych członków Stowarzyszenia. Program zabawy urozmaici koncert orkiestry braci Taubów, śpiewy chórów pod dyr. H. Miłka, oraz popisy klubów sportowych: Ł Kl. Sport. i Ł. Tow. Sport. Wśród fantów znajdują się rzeczy, nietylko cenne, ale przez wszystkich łakomie pożądane, bo... cielę żywe, prosię, gęsi, kaczki, kury, króliki, różne produkty żywnościowe i t. d. Los na loterję kosztuje markę. Wejście na zabawę dla dorosłych—markę, zaś dla dzieci i mężczyzn—60 fen.

W Konstantynowie w parku p. Matjatki odbędzie się dziś zabawa z wielce urozmaiconym programem, urządzona przez tamtejsze polskie Tow. gimnastyczne. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra włościańska z Porszewic pod batutą p. Prosnaka. Program obejmuje popisy gimnastyczne, confetti, pocztę towarzyską itp.

W Rudzie Pabjanickiej w parku Stefańskiego odbędzie się dziś wielka zabawa na rzecz powiększenia funduszu miejscowej 4-klasowej szkoły koedukacyjnej P. M. Szk. Program zapowiada bardzo dużo ciekawych atrakcji. Popisywać się będą chóry miejscowe. Na scenie odbędzie się przedstawienie amatorskie. Kosze szczęścia posiadają dużo cennych wygranych. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra. Pozatem program uzupełnią: confetti, poczta, tańce i żywe obrazy.

### Możliwość podpalenia „Wisły“.

Śledztwo, jakie prowadzą władze, w celu ustalenia przyczyny pożaru, który strawił składy firmy „Wisła“, wykazało, iż nie jest wykluczone tutaj i umyślne podpalenie. Powód jednak, jaki mógł skłonić do ewentualnego podłożenia ognia, dotychczas nie może być ustalony. Z tego też powodu wydział kryminalny uprasza osoby, któreby mogły udzielić w tym kierunku pewnych informacji, jako też tych, którzy zwrócili się do „Wisły“ z żądaniem wydania im oddanych na przechowanie rzeczy, co jednak pod pewnymi pretekstami było odmawiane, lub odkładane, by zwrócili się z tem do komisarjatu IV-go wydziału kryminalnego (Olgińska № 5).

—o—

## Brzeziny.

### Walne zebranie chrześc. Tow. dobroczynności.

W niedzielę, dnia 28-go u. m., odbyło się w sali straży ogniowej walne zebranie członków chrześcijańskiego Tow. dobrocz. pod przewodnictwem rejenta p. Chorzelskiego. Prezes Towarzystwa dr. Szelągowski odczytał sprawozdanie z działalności Tow., z którego dowiadujemy się, że Tow. zawiesiło swe czynności po wybuchu wojny, a wznowiło je 29 marca 1917 r. Zatwierdzenie przez władze okupacyjne nastąpiło w sierpniu 1917 r. Obecnie Tow. liczy 29 członków rzeczywistych i 2 honorowych W roku 1917 wypłacono zapomóg w sumie 298 mk. 37 fen. W roku bieżącym udzielono zasiłków pieniężnych przeszło 20 rodzinom w sumie 820 mk. Ponieważ dochody Tow. wynoszą w ciągu roku nie więcej niż 350 mk., więc zmuszone jest ono czerpać z funduszu zebranego jeszcze przed wojną i zdeponowanego w brzezińskiej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej. Majątek Tow. wynosi 3200 rb., w tem około 1000 rb. kapitału żelaznego.

Jeden z członków T-wa wystąpił z wnioskiem, aby Tow. dla powiększenia swych funduszów urządzało przedstawienia, zabawy, sprzedaż kwiatka i t. d. Wniosek ten jednak spotkał się z opozycją większości, motywującej swe zdanie tem, że wobec ciężkich czasów i ogólnego zubożenia nie można liczyć na wpływy z tych źródeł. Dlatego też postanowiono wydatkować na zapomogi kapitał obrotowy. (około 2000 rb.). Zebranie ogólne uchwaliło, aby z kapitału obrotowego wydać na zapomogi do 1 lipca 1919 r. 1500 rubli.

Wybory, przeprowadzone po długotrwałych wyjaśnieniach dały wynik następujący: do zarządu wybrano panie Górecką, Chorzelską i Dobrzycką, pp. d-ra Szelągowskiego, Pokorę i Suchorskiego, na zastępców panią d-rową Szelągowską, pp. Karczewskiego i Góreckiego, do komisji rewizyjnej: dziekana Kalickiego, pp. Chorzelskiego i Dobrzyckiego. Tow. posiada bibliotekę, składającą się z 769 tomów.

—?—

## Z prasy.

Ukazał się pierwszy (okazowy) numer wydawnictwa „Przegląd demokratyczny“, organu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Treść numeru stanowią następujące artykuły: Do naszych czytelników. Nasze zadania w dobie obecnej. Sytuacja polityczna (A. Humnicki). Służba wojskowa a demokracja (I. Moszczeńska). Projekt rządowy o ustroju administracyjnym i samorządnym Królestwa Polskiego (L. Kulczycki). Nasz samorząd miejski (W. Dunin). Polityczna rola mieszczaństwa (A. Humnicka). List z Galicji. Węgrzy, czesi i polacy. Od wydawnictwa. Kronika polityczna. Jako redaktor i wydawca „Przegląd demokratyczny“ podpisuje Antoni Humnicki. Redakcja mieści się w Warszawie przy ul. Czackiego (dawn. Włodzimierska) № 5. Filja pisma tego w Łodzi znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej 84. Reprezentantem jego jest p. Aleksander Gersdorf.

EWA ROZENKRANCÓWNA
PAWEŁ LEWINKOPF
zaręczeni.
ŁÓDŹ. w sierpniu 1918 r.

IX. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Łomży: 16 sędziów, 7 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 16 sekretarzy, 20 kancelistów, 16 woźnych, 7 posługaczy do hipotek.

IX. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Łomży: 11 sędziów, 11 sekretarzy, 11 kancelistów, 11 woźnych.

X. Dla Sądu okręgowego w Mławie: 1 prezesa, 4 sędziów, 5 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 3 podprokuratorów, 2 sekretarzy, 6 podsekretarzy, 21 kancelistów, 4 woźnych, 5 posługaczy.

X. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Mławie: 8 sędziów, 5 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 8 sekretarzy, 13 kancelistów, 8 woźnych.

X. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Mławie: 11 sędziów, 11 sekretarzy, 11 kancelistów, 11 woźnych.

XI. Dla Sądu okręgowego w Częstochowie: 1 prezesa, 4 sędziów, 4 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 2 podprokuratorów, 2 sekretarzy, 4 podsekretarzy, 17 kancelistów, 4 woźnych, 5 posługaczy.

XI. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Częstochowie: 8 sędziów, 2 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 8 sekretarzy, 11 kancelistów, 2 kancelistów dla hipotek, 9 woźnych, 1 posługacza dla Sądu pokoju.

XI. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Częstochowie: 6 sędziów, 6 sekretarzy, 1 kancelista, 6 woźnych.

XII. Dla Sądu okręgowego w Łowiczu: 1 prezesa, 4 sędziów, 4 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 2 podprokuratorów, 4 sekretarzy, 4 podsekretarzy, 15 kancelistów, 3 woźnych, 3 posługaczy.

XII. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Łowiczu: 6 sędziów, 4 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 6 sekretarzy, 6 kancelistów, 6 woźnych, 4 posługaczy dla hipotek.

XII. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Łowiczu: 10 sędziów, 10 sekretarzy, 10 kancelistów, 10 woźnych.

XIII. Dla Sądu okręgowego w Sosnowcu: 1 prezesa, 4 sędziów, 3 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 2 podprokuratorów, 2 sekretarzy, 1 starszego skarbnika, 4 podsekretarzy, 15 kancelistów, 4 woźnych, 4 posługaczy.

XIII. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Sosnowcu: 4 sędziów, 2 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 4 sekretarzy, 11 kancelistów, 2 kancelistów dla hipotek, 7 woźnych.

XIII. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Sosnowcu: 2 sędziów, 2 sekretarzy, 2 kancelistów, 2 woźnych.

XIV. Dla Sądu apelacyjnego w Lublinie: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 10 sędziów, 1 prokuratora, 3 podprokuratorów, 4 sekretarzy, 3 podsekretarzy, 30 kancelistów, 5 woźnych, 5 posługaczy.

XV. Dla Sądu okręgowego w Lublinie: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 13 sędziów, 9 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 8 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 7 sekretarzy, 14 podsekretarzy, 61 kancelistów, 10 woźnych, 18 posługaczy.

XV. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Lublinie: 12 sędziów, 6 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 12 sekretarzy, 14 kancelistów, 12 woźnych, 1 posługacza.

XV. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Lublinie: 22 sędziów, 22 sekretarzy, 16 kancelistów, 22 woźnych.

XVI. Dla Sądu okręgowego w Radomiu: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 11 sędziów, 13 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 8 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 5 sekretarzy, 7 podsekretarzy, 40 kancelistów, 11 woźnych, 14 posługaczy.

XVI. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Radomiu: 15 sędziów, 7 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 15 sekretarzy, 22 kancelistów, 14 woźnych.

XVI. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Radomiu: 30 sędziów, 30 sekretarzy, 30 kancelistów, 30 woźnych.

XVII. Dla Sądu okręgowego w Kielcach: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 11 sędziów, 9 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 6 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 5 sekretarzy, 5 podsekretarzy, 40 kancelistów, 6 woźnych, 16 posługaczy.

XVII. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Kielcach: 13 sędziów, 7 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 13 sekretarzy, 16 kancelistów, 12 woźnych, 1 posługacza dla Sądu pokoju.

XVII. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Kielcach: 29 sędziów, 29 sekretarzy, 35 kancelistów, 29 woźnych.

XVIII. Dla Sądu okręgowego w Piotrkowie: 1 prezesa, 2 wiceprezesów, 9 sędziów, 8 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 5 podprokuratorów, 1 pisarza hipotecznego, 4 sekretarzy, 1 starszego skarbnika, 6 podsekretarzy, 35 kancelistów, 5 woźnych, 10 posługaczy.

XVIII. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Piotrkowie: 8 sędziów, 2 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 8 sekretarzy, 13 kancelistów, 7 woźnych.

XVIII. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Piotrkowie: 22 sędziów, 22 sekretarzy, 23 kancelistów, 22 woźnych.

XIX. Dla Sądu okręgowego w Zamościu: 1 prezesa, 4 sędziów, 4 sędziów śledczych, 1 prokuratora, 3 podprokuratorów, 2 sekretarzy, 4 podsekretarzy, 22 kancelistów, 6 woźnych, 7 posługaczy.

XIX. A. Dla miejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Zamościu: 5 sędziów, 4 pisarzy hipotecznych (powiatowych), 5 sekretarzy, 5 kancelistów, 5 woźnych.

XIX. B. Dla wiejskich Sądów pokoju okręgu Sądu okręgowego w Zamościu: 14 sędziów, 14 sekretarzy, 13 kancelistów, 14 woźnych.

## Militaryzacja bolszewickiej Rosji.

Na murach Moskwy pojawiły się ogłoszenia, podpisane przez Trockiego, w których znajduje się stwierdzenie i zapowiedź zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

Ponieważ jednak w obecnych warunkach byłoby rzeczą ryzykowną dawać broń do ręki burżuazji — zarządzenie Trockiego zapowiada utworzenie z rekrutów burżuazyjnych pospolitego ruszenia, które będzie używane po za frontem do służby pomocniczej, jak czyszczenie koszar, zamiatanie ulic i t. p. „militarnych" prac.

Każda rodzina burżuazyjna, której członek usunąłby się od służby w pospolitem ruszeniu, zapłaci karę pieniężną od 3.000 do 100.000 rubli, a nadto głowa domu będzie zatrzymana w areszcie.

A więc hasło „precz z militaryzmem" milknie pod wpływem rzeczywistości w bolszewickiem państwie — czyniąc miejsce militaryzacji osobliwego rodzaju, na której odbija się zwyrodnienie teorji w zetknięciu z praktyką życia, jak w tylu innych dziedzinach społecznych w kraju Trockich i Leninów.

## Polscy bolszewicy zamykają dzienniki.

„Trybuna", organ bolszewików polskich, oznajmia, że z inicjatywy polskiego komisarjatu bolszewickiego, zamknięto na zawsze, bez prawa wychodzenia pod inną nazwą, dwa polskie pisma codzienne, wychodzące w Moskwie: „Gazetę Polską" (później „Dziennik Polski") oraz „Echo Polskie".

Obwieszczenie to zostało uzupełnione następującym komentarzem:

„Zamknięcie tych szmat, wydawanych za judaszowe srebrniki wrogów rewolucji i wrogów polskiego ludu, jest nader słuszne. Dziwić się tylko należy, że takie „Echo Polskie", wydawane z gadzinowych polskich funduszów Rady Regencyjnej, mogło wyjść aż tyle razy. Jakżeż to upodlenie i sprzedajność prasy polskiej jest wstrętne".

Dodać należy, iż „Echo Polskie" było organem obozu niepodległościowego, wydawanem z funduszów kolonji polskiej w Moskwie i zbliżonem do Lednickiego. „Gazeta Polska" reprezentowała kierunek narodowo-demokratyczny. Oba te pisma uległy wspólnemu losowi, gdyż zajmowały stanowiska przeciw-bolszewickie.

Postępowanie bolszewików polskich nie wymaga komentarzy. Przytoczone słowa „Trybuny" są dostatecznie wymowne.

## Konkurs na sztukę dla młodzieży.

Poznański Związek towarzystw młodzieży rozpisał konkurs na sztukę teatralną przeznaczoną dla męskiej młodzieży rękodzielniczej i handlowej w wieku od lat 14 do 18, a zawierający same tylko męskie role. Wybór tematu dowolny, historyczny lub współczesny. Termin nadsyłania prac (Poznań, Wilhelmstr. 1) do 15 października. Dwie równorzędne nagrody po 300 marek.

## Ostatnie słowa cara.

Zaczynają obecnie dochodzić pierwsze autentyczne wiadomości o śmierci cara poprzez prasę ententy, która ma bezpośredni kontakt z Jekaterynburgiem od 19 lipca. Według zeznań szofera, który wiózł cara na plac wyścigowy poza miasto wraz z 10 czerwonogwardzistami, którzy dokonali egzekucji na nim — modlił się car przez całą drogę. Bolszewicy nie zezwolili, aby car otrzymał w ostatniej chwili jeszcze pomoc duchowną. Kaci bolszewiccy znęcali się nad swoją bezbronną ofiarą całą drogę lżąc ją, bijąc kolbami i popychając. Gdy ściągnięto go z samochodu — zemdlał, ale ocucono go szybko, oblewając zimną wodą. Z klęczącej pozycji podźwignął się car jeszcze raz, jakby nabierając odwagi i sił.

Wyrzekł też w owej chwili ostatnie swe słowa: „Oby krew moja uratowała Rosję! Miejcie litość nad mą żoną i nad memi niewinnemi, nieszczęsnemi dziećmi". Zaraz po tem nastąpiła egzekucja, a odbyła się już zupełnie milczkiem.

Dziesięć kul wystrzelono do cara — były to kule dum-dum. Cała twarz cara była strasznie zeszpecona. Ciało drgało jeszcze kilka minut. Dowódca oprawców przystąpił do zbroczonego krwią trupa i strzelił doń przez prawe ucho z browninga.

W kwadrans po tem owinięto trupa w rogoże i w pędzie odwieziono na cmentarz.

## Śmierć carewicza.

Z neutralnej zagranicy donoszą, że wiadomość o śmierci carewicza potwierdza się. Według informacyj „Prawdy" „usunięcie" — jak mówi źródło bolszewickie — carewicza nastąpiło z początkiem lipca.

„Usunięty" carewicz Aleksiej Mikołajewicz, od swoich dni zarania był dzieckiem wątłem, chorowitem, z wszystkiemi objawami degeneracji. Ciężką słabość spotęgowały rany zadane w zamachu na jego życie, a które co pewien czas rozjątrzały się na nowo. Z osobą carewicza łączy się tajemnicza postać mnicha Rasputina, który dzięki temu, że on jeden umiał „leczyć" złośliwe rany dziecka, uzyskał wielki wpływ na dworze carskim.

Od kolebki szły w ślady za młodym carewiczem słabość i nieszczęście, owiane jakiemś tchnieniem mistycyzmu — aż go zawiodły w krwawą pożogę rewolucji, wśród której pada z ręki „ludu", jako symbol „krwawego caratu".

Urodzony dnia 30 lipca 1904 r., umiera, licząc lat 14, zostawiając po sobie, dzięki szczególnym okolicznościom, wspomnienie tragicznej postaci chłopięcej.

## Z kongresu socjalistów francuskich.

Przeciwnicy Clémenceau'a pod przewodnictwem posła Longuetta odnieśli wielkie zwycięstwo na kongresie socjalistów. Prawie wszystkie punkty porządku dziennego Longuetta zostały uchwalone znaczną większością.

Między innemi, został także uchwalony wniosek, aby zażądać od rządu francuskiego natychmiastowej rewizji celów wojennych, [illegible] dzież wniosek o bezzwłoczne zwołanie międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

# Warszawa.

### Kalendarzyk.

**Rocznice.** Dziś 4 sierpnia 1310 r. Krzyżacy sprawili rzeź w Gdańsku, opanowanym przez zdradę.

1651 r. Kijów zajęty przez wojsko polskie pod hetmanem Januszem Radziwiłłem.

1863 r. Zwycięstwo generała Kruka (Heidenreicha) nad Moskalami pod Chruśliną.

**Imieniny.** Dziś Dominika.
Jutro N. M. P. Śnieżnej.

**Zebrania.** Dziś odbędą się następujące zebrania:

Walne zebranie półroczne czł. polsk. Związku zawod. robotników przemysłu żelaznego w lokalu Polskich związków zawod., przy ul. Zielnej nr. 12, godz. 10 rano.

Zebranie ogólne Związku zawod. robotników przemysłu mącznego (ul. Zielna nr. 25), godz. 12½ w poł.

## Nareszcie!

Po zjeździe delegatów instytucyj dobroczynnych i ratowniczych zwróciliśmy uwagę na to, że żaden z delegatów nie poruszył sprawy walki z próżniactwem ludu miejskiego, zwłaszcza kobiet, że obradowano przez trzy dni nad wyszukaniem nowych funduszów dla instytucyj dobroczynnych, że dziękowano oklaskami p. ministrowi, d-rowi Chodźce za wyjednanie u Rady Regencyjnej miljonowych funduszów państwowych na ratowanie dzieci, ale nikt nie podał projektu zmuszenia żebraków ulicznych do pracy produkcyjnej.

Artykuł nasz nie przebrzmiał bez echa. Nasz magistrat nareszcie zaczyna wkraczać na drogę gospodarstwa racjonalnego i postępowego.

Pomiędzy innemi na drogę tę wchodzi wydział dobroczynności publicznej, który w ciągu lat trzech ostatnich wydał wiele miljonów na zasiłki i pomoc dla ludności ubogiej, ratował ją od głodu, ale niestety do pracy przyuczyć nie zdołał.

Otóż wydział ten z początkiem jesieni rozpocznie energiczną

**walkę z próżniactwem.**

Aby zmusić do pracy — jak powiedział nam naczelnik wydziału, p. Kazimierz Koralewski — wydział zapomóg udzielać będzie tylko starcom, niezdolnym do żadnej pracy, oraz kobietom, obarczonym dziećmi i zmuszonym do opiekowania się niemi w domu. To wstrzymanie zapomóg zmusi rzesze, żyjące od trzech lat z dobroczynności publicznej, do szukania pracy. Zamiast wsparcia rzesze te otrzymają od opiekunów ubogich wezwania, aby zwróciły się

**biur pośrednictwa pracy.**

Oprócz biura takiego, utrzymywanego przez wydział dobroczynności, wskazówek, gdzie można znaleźć pracę, lecz nie zapomogę, udzielą także biuro założone przez ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że biura te nie odrazu cel zamierzony osiągną, że nie otrzymawszy zapomogi z wydziału, rozpróżniaczona rzesza żebrać będzie w dalszym ciągu na ulicach i w domach. Dlatego też wydział rozpocznie już w pierwszych dniach września r. b.

**walkę z żebraniną uliczną**

w ten sposób, że wszyscy żebracy będą na ulicach zatrzymywani przez milicję i odprowadzani do komisarjatów. Stamtąd starcy, niezdolni do pracy, będą odprowadzani do odpowiednich zakładów dobroczynnych, zdolni zaś do pracy, oddawani do rozporządzenia milicji.

Wydział dobroczynności zakłada nadto przy Alei 3 Maja

**Pogotowie ratunkowe dla dzieci.**

W tem Pogotowiu znajdą przytułek dzieci od lat 3 do 12, odbierane matkom, które — z powodu ubóstwa — wychowywać ich nie mogą, oraz takim złym matkom, które używają je za pretekst do żebraniny.

W Pogotowiu dziatwa będzie przyzwyczajona do pracy. Obok nauki czytania, pisania, religji i wogóle nauki początkowej, dzieci będą się uczyły rzemiosł.

Oto narazie początki reform w zakresie ratowania ubogich z nędzy i przyzwyczajania próżniaków zawodowych do pracy. Rzecz naturalna, wydział dobroczynności w przyszłości najbliższej stworzy nowe zakłady, w którychby żebracy uliczni byli zmuszani do pracy. Wymagać to będzie wielkich ofiar ze strony zarządu miasta, ale pewnym być można, że kapitał, jakiego wymagać będzie stworzenie zakładów pracy przymusowej nie dosięgnie ani nawet dziesiątej części tych miljonów, jakie kasa miejska wydała na deprawujące zasiłki i na wytwarzanie uprzywilejowanych próżniaków. A zresztą te zakłady przyniosą dochód, który zwróci koszta, wydane na ich utrzymanie.

Za przykładem stolicy pójdą też pewnie i inne miasta nasze...

B. F.

## Mówią, że...

...Wydział zaopatrywania, pragnąc położyć kres spekulacji tytoniowej od najbliższego okresu, przeznacza na każdego palacza po 0,715 papierosa dziennie. Kto jednak zechce wypalić 0,715 papierosa dziennie, musi kupić cukru. Inaczejby nie strawił tej kolosalnej dozy nikotyny.

---

...Do gromady piszących Hertzów przeszedł w tych dniach jeden z — gromady niepiszących Hertzów...

---

...Pan R. — najbogatszy człowiek na przedmieściu Pradze — ma zamiar zaopiekować się miejscowemi instytucjami filantropijnemi...

---

... Dr. Bronowski ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, zapadł na panującą od pewnego czasu w Warszawie epidemję, tak zwaną popularnie „antidziennikarzówkę". Podobno jednak gazety jeszcze czytuje...

### Czy milicja ma specjalne prawa?

Funkcjonarjusze milicji miejskiej uważają się za specjalnie wybranych i uprzywilejowanych tam zwłaszcza, gdzie ludzie muszą oczekiwać w ogonkach na swą kolej. Przed składnicą chleba stoi np. ogonek utworzony z kilkudziesięciu osób. Posterunkowy, zamiast stanąć również w ogonku, przepycha się wśród zebranego tłumu, zbliża się do sklepowej i nabywa żądaną ilość chleba. Na zwróconą uwagę jednego z oczekujących odpowiedź brzmi, że „milicja ma specjalne prawa!"

To samo dzieje się gdzieindziej, np. przy kasach kolejek podjazdowych, przed któremi zazwyczaj stoi znaczna ilość nabywających bilety. Na tem tle w ubiegłą niedzielę omal nie doszło w Piasecznie do zajścia między milicjantem a oczekującą publicznością.

Czy milicja rzeczywiście ma specjalne prawa?

### Ankieta szkolna.

Na zebraniu „Młodzieży Sjonu" w Warszawie omówiono sprawę urządzenia ankiety obejmującej stan ekonomiczny, sanitarny i społeczny dzieci żydowskich w szkołach.

### Usunięcie „dawnej" służby.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego — w wydziale budownictwa szkolnego, — wobec faktu przejęcia przez nie gmachu pogimnazjalnego przy ul. Kapucyńskiej 21, — wydało rozporządzenie usunięcia dawnej służby magistratu z suteryn tegoż gmachu i to natychmiast, a ewentualnie od 1 sierpnia r. b., pozostawiając tylko na miejscu warunkowo miejscowego stróża lub szwajcara.

Upełnomocniony ministerjum, p. Biernacki, wskutek tego rozporządzenia, wniósł sprawę do sądu pokoju 12 okręgu m. Warszawy z żądaniem usunięcia z gmachu kilkunastu osób, złożonych z b. woźnych i ich rodzin, garderobiany i stróża miejscowego.

Gdy przyszło do terminu słuchania sprawy, okazało się, że pełnomocnik ministerjum nie uważał za stosowne stawić się i poprzeć powództwo, a wszyscy pozwani, snać wtajemniczeni w odnośny przepis prawa, domagali się zastosowania ściśle tegoż przepisu, to jest — umorzenia sprawy.

Sąd (przew. sędzia Łabęcki) wobec tego żądania, sprawę o wyrugowanie dawniejszej służby — umorzył.

### Uchodźcy z Wołynia.

Z Kielc piszą do „J. Worth":

„Przed 2 tygodniami magistrat otrzymał polecenie oczyszczenia i odwszenia uchodźców z Wołynia tam przybywających, ponieważ wkrótce mają być odesłani z powrotem.

Obecnie zakomunikowano magistratowi, że planowana reemigracja zostanie wstrzymana. W Kielcach przebywa przeszło 100 rodzin uchodźców z Wołynia, w czem 70% Żydów.

### Pęknięcie paska na medykamenty.

W ostatnich czasach, jak pisano niedawno, pasek na różne medykamenty doszedł był do niebywałych rozmiarów. W tych dniach jednak nastąpiło pęknięcie tego paska i ceny znacznie spadły.

Na „czarnej giełdzie", uprawiającej pasek na te artykuły, nastąpił zastój. Nikt nie chce kupować na spekulację.

### Przetwory owocowe.

Towarzystwo ogrodnicze warszawskie urządza kursa przetwórstwa owoców i warzyw.

Otwarcie ich odbędzie się w poniedziałek d. 5 b. m. o godz. 10 zrana, w lokalu towarzystwa, Bagatela nr. 3.

### Specjalistka.

Antoni Grzegorczyk, krawiec z zawodu, zamieszkały przy ul. Natolińskiej, udał się do Polskiej krajowej kasy pożyczkowej przy ul. Bielańskiej, celem zmiany 100 rubli na marki, co też i uskutecznił.

Przy wyjściu z kasy, zbliżyła się doń znana już w okolicy Bielańskiej „specjalistka" z propozycją nabycia od niej tanio 3-ch 10-rublówek złotych, gdyż jest w obawie, że będą pono złoto konfiskować.

Nie dość snać wytrawny, uwierzył w rzekomej naiwności kobiety i, chcąc ją wyzyskać, targu dobił i pieniądze papierowe za złote wręczył.

Kobieta — a nazwisko jej Marjanna Zalewska — nie nowicjuszka w swym zawodzie, tak zręcznie zawinęła w papier złote monety, że G. nie spostrzegł podstępu i czemprędzej „odczepił się" od głupiej baby, obawiając się, by ta nie żałowała swej tranzakcji.

Już po chwili spostrzegł G., że padł ofiarą oszustwa, lecz o dogonieniu i odszukaniu oszustki na razie nie mogło być mowy.

Dopiero nazajutrz — dzięki — temu, że przy boku oszustki uwijał się jakiś jegomość bez ręki, który, jak się okazało, był jej pomocnikiem, udało się odnaleźć Z. i pociągnąć do odpowiedzialności.

Tłomaczenia się oszustki, graniczące z nadzwyczajną odwagą i czelnością — nie pomogły i sąd pokoju 12 okręgu, po wysłuchaniu świadków, uznał oskarżenie za zupełnie dowiedzione i skazał Zalewska na 3 miesiące więzienia, nakazując natychmia-

## Barometr handlowy.

Podczas jednej ze spraw karnych w sądzie pokoju, w której oskarżony był Benjamin Weintraub, o uderzenie laską syna swego Anzelma, 20-letniego „handlowca“ — w czasie kłótni, — powstał iście charakterystyczny djalog, rzadko notowany w kronikach sądowych.

Mianowicie ojciec, odmówiwszy merytorycznych wyjaśnień w sprawie, na pytanie sędziego czy przyznaje się do winy, odrzekł:

„Mógłbym wcale się nie tłómaczyć, bo każdy ojciec ma prawo karcić swoje dziecko, gdy widzi w nim kiepski materjał na człowieka i złe postępowanie.

— **Sędzia.** Na czemże polegał ten kiepski „materjał“?

— **Oskarżony ojciec.** Na tem, że syn mój zamiast, jak na to wiek wskazuje, kochać się w pamience, pokochał „politykę“ i cały dom mój tem „zaraził“. On był tak wrażliwy na wszelkie zmiany w polityce, że... zupełnie już jeść przestał. I oto razu jednego przy obiedzie, gdy miałem już dość polityki — wynikło zajście, podczas którego nieznacznie uderzyłem — prawda jest — syna.

— **Sędzia.** A czemu to przypisać, że syn tak gorliwie poświęcał się dumaniom politycznym?

— **Oskarżony.** Ja myślę, że to wszystko robił w interesie handlu swego, bo stykał się ciągle z paskarzami, a oni — to jak ten „barometr“ czy „termometr“ — uważają na wszelkie zmiany i zaraz też zmieniają ceny towaru. Ot, naprzykład ostatnia jakaś zmiana ministra austrjackiego, — już dała powód, że syn przyszedł do domu jakiś inny a za 2 dni... cukier spadł o 2 marki na funcie. Nie wiem, może to inna była przyczyna — ale to w tym czasie cukier staniał.

— **Sędzia.** Może strony się pogodzą.

— **Oskarżony.** Co ja mam się godzić? Niech „on“ przestanie politykować, niech wróci spokój w domu, niech obiad będzie obiadem, a kolacja — kolacją, a wtedy wszystko mi jedno... niech wszyscy ministrowie się zmienią. (Ogólny śmiech w sali).

— **Sędzia.** Tak, ale w sprawie pobicia?

— **Oskarżony.** Ja „go“ więcej bić nie będę — niepotrzebnie zrobił sprawę, zamiast przestać politykować. Ta polityka syna, to całe nieszczęście w moim domu, bo mało co przez to z żoną się nie rozstałem — bo ona zawsze trzyma jego stronę.

Syn oskarżający, który przez cały czas djalogu milczał, ostrzeżony przez sąd, że ojcu jednak grozi kara osobista, cofnął skargę, prosząc, by ojciec pozwolił mu się wprowadzić, bo on jednak bez... polityki, ze względu choćby na swoje handlowe interesy — obejść się nie może.

Podczas wyjścia z sali posiedzeń — doszło do pokłóconych kilku osobników, zapewne z towarzystwa owych „barometrów handlowych“ i zaopinjowali, że najlepsze zakończenie sprawy — jest wyprowadzenie się syna, który rokuje dobrą przyszłość kupiecką, właśnie ze względu na pojmowanie zmian politycznych.

# To i owo.

## Klejnoty carów rosyjskich.

Przed paru dniami policji amerykańskiej udało się natrafić na ślad klejnotów koronnych byłych carów rosyjskich, które wywieziono z Rosji.

Dotychczas potwierdzenia wiadomości tej niema. Olbrzymie ilości klejnotów zdetronizowanego i zamordowanego satrapy Wszechrosji przedstawiają wartość wielu miljonów dolarów. W brylantowym pokoju Zimowego pałacu są przechowywane klejnoty pochodzące z nowszych czasów, jak korony pary cesarskiej, berło, jabłko i bogato wysadzane drogiemi kamieniami ordery św. Andrzeja, noszone przez cara. Już te same przedmioty przedstawiają wartość kilkunastu miljonów rubli.

Korona cara składa się ze złotej obręczy wysadzanej drogiemi kamieniami, na której wznosi się jeden łuk z olbrzymim rubinem i krzyżykiem. Przed koronacją Mikołaja II, korona ta, pochodząca jeszcze z czasów Piotra Wielkiego, uległa zupełnemu przerobieniu i dostosowaniu do sztuki współczesnej.

Dla carowej zrobiono zupełnie nową koronę, która kosztowała przeszło 600.000 marek. Ozdobiona jest ona 1500 brylantami, wśród których dziesięć ma wagę 16-tu karatów.

W porównaniu z olbrzymim klejnotem, zdobiącym berło cara, kosztowności te są błahemi drobnostkami. Na końcu berła tkwi słynny djament Orłow, ważący 193 karaty. Klejnot ten ma ciekawą historję.

W 1700 roku zginął on z indyjskiej świątyni, w której tkwił jako oko w posągu Brahmy. Do Europy przywieziony został przez francuskiego grenadjera, który sprzedał go jakiemuś jubilerowi. Kamień ten odkupił hrabia Orłow i sprzedał go cesarzowej Katarzynie za dwa miljony.

Skarbiec cesarski zawierał także i inne klejnoty ogromnej wartości.

Przechowywane były kosztowne korony z Kazania, Astrachania, Syberji i Krymu, przedstawiające mniej więcej wartość 7 miljonów. Nadto znajdowały się w skarbcu carskim dwa ogromne djamenty, mniejsze od Orłowa, lecz niemniej piękne, jak 86 karatowy „Szach“ i 40 karatowy „Gwiazda Polarna“.

W czasie rewolucji bezcenne te klejnoty zginęły i zostały wywiezione z granic Rosji.

## Nagroda Nobla.

Nagroda Nobla za rok 1917—18 za fizykę, chemię, medycynę i literaturę nie będzie wypłacona przed czerwcem 1919 r. Laureaci otrzymają następnie i procenty.

# Dział ekonomiczny.

## Sprawozdanie giełdowe tygodniowe.

Kto nie bywa na giełdzie i nie jest naocznym świadkiem bachanalji, rozgrywanej tam przez kulisę, ten wcale wyobrazić nie może, komu i czemu zawdzięczać ma karkołomne skoki kursu rublowego. W ciągu 5 minut bywa on podniesiony do zawrotnej wysokości i zepchnięty w bezdenną otchłań, by go stąd znowu mozolnie wyciągnąć. I przez kogo? Przez garść nieodpowiedzialnych kulisierów, dla których ucieczka z pola eksperymentów bez wywiązania się z zobowiązań, w razie niepowodzenia, jest igraszką! Bo wiedzą ci bohaterzy przecież, że ich konfraternia wnet ureguluje z nimi zaległości i znów ich do swego grona dopuści. Czy nie czas, by Komitet giełdowy ujął to rozkiełznanie w swoje karby, by dla kulisy stworzył jakiś regulamin, na wzór zagranicznych większych giełd, któryby czyny jednostek podporządkował pewnym rygorom?

Ubiegły tydzień bez osobliwych przyczyn wielu na fluktuacji kursu rublowego zbogacił i wielu zrujnował. Jednego naprzykład dnia podniesiono go do dawno nie notowanego poziomu 150 kilka marek za 100 rubli, a drugiego strącono go ze 137 na 127! Tem niemniej tendencja dla rubli nie przestaje być mocną i ten, co nie jest zmuszonym wyzbyć się ich, nie powinien iść na lep spekulacji, czyhającej tylko na cudze dobro.

Nasze listy zastawne ujawniają stale tendencję do zwyżki bez względu na fluktuację kursu rubla. I tak kupowano je na początku tygodnia:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4% | Ziemskie | po mk. | 151 |
| 4½% | „ | „ | 185 |
| 4½% | Miejskie | „ | 147 |
| 5% | „ | „ | 168 |
| 6% | Obligi | „ | 175 |

a pozostały w poszukiwaniu w końcu tygodnia:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 4% | Ziemskie | po mk. | 153 |
| 4½% | „ | „ | 186 |
| 4½% | Miejskie | „ | 151 |
| 5% | „ | „ | 170 |
| 6% | Obligi | „ | 180½ |

Kurs koron obracał się w szczupłych ramach i nie podlegał znaczniejszym wahaniom. Rozpoczął tydzień poziomem 55.65 za 100 i zakończył go 56.30.

Tak samo stałym i mocnym jest kurs złota. Za ruble płacą mk. 845 za 100, za złote marki 385 papierem, za korony i franki około 320.

Kerenki, serje i krótkoterminowe zobowiązania skarbowe są w ciągłem poszukiwaniu przy nieznacznej podaży.

Co się tyczy akcyj, to przy braku oddawców, nie dochodzi z niemi wcale, lub tylko w nieznacznych partyjkach do tranzakcji. Chętnych nabywców jest moc i niechby tylko stosunki gospodarskie realniej się ukształtować mogły, przewidywaną jest dla nich jaknajlepsza konjunktura. Wiadomości, dochodzące do nas o musowo przeniesionych do Rosji pewnych działach fabryk Rudzkiego i Lilpopa są więcej pocieszające, niż tego było można oczekiwać, aczkolwiek ostatnie wieści co do Lilpopa w Krzemieńczugu mówią o zupełnej bezczynności tej fabryki.

## Kronika giełdowa.

Tłumy na giełdzie, tłumy na tarasie giełdowym, tłumy przed giełdą. Hałas nie do opisania, podniecenie, bieganina bezustanna, potrącania, wrzaski „biorę“, „daję“ — oto obraz giełdy z ostatniego tygodnia. Prawdziwa orgja się rozpętała walutą rosyjską. To już nie garstka spekulantów się bawi, to już najszersze sfery ogarnęła niezdrowa chęć szybkiego zbogacenia się na spekulacji rublami. Jaki wynik tej spekulacji będzie poucza przykłady z lat dawniejszych, gdy nieliczne, idące na va banque, jednostki, porobiły majątki, ogół zaś ponosił niesłychane straty, a często też tracono majątek swój i cudzy. Wahania kursowe rubli były olbrzymie. Dnia 27 lipca obracano niemi po 130, nazajutrz na czarnej giełdzie w Bristolu płacono 150 i 134, a dnia 29 od 138 do 146, poczem zaczęły się obniżać i doszły do 126, ku końcowi jednak tygodnia znów się poprawiły i doszły do 131 za pięciosetki. Setki od 160 do 143. Duże Kerenki od 118 do 108, małe od 108 do 101, karbowańce 102. Złote ruble mocno od 820 do 850 za sto. Koronami mniej się interesowano, po chwilowej zwyżce do 57 zeszły do 55.60. Dla papierów procentowych utrzymała się przez cały tydzień mocna tendencja, chęć kupna powszechna. Najmocniejszą tendencję wykazały 4½% Listy ziemskie, którymi dokonano znacznych obrotów od 184 do 186½. 4% ziemskie nominalnie 153. Dobrym popytem cieszyły się także Listy m. Warszawy, choć ciągnienie, które się odbyło dnia 1 sierpnia, tamowało ruch zwyżkowy. 5% obracano od 165 do 170 a 4½% od 147 do 151. 6½ Pożyczka m. Warszawy była ciągle w poszukiwaniu przy coraz droższych kursach. Tranzakcyj dokonywano od 174 do 180. Z prowincjonalnych poszukiwano 5% łódzkich po 137, takichże 4½% po 127, piotrkowskich po 125, częstochowskich po 135, suwalskich po 110, łomżyńskich po 125.

Z rosyjskich papierów obracano 4% serjami po 120 i 115, 4% Rentą po 78. Akcjami ruch nikły z powodu braku materjału. Za akcje Banku handlowego chciano płacić około 400, Lilpopy 150, Rudzki 140, Starachowice 625, Żyrardowskie 275.

(e) **Eksploatacja węgla w Zagłębiu donieckiem** jest bardzo młodą, bo zaledwie pół wieku liczącą gałęzią rosyjskiego przemysłu górniczego. Dzięki pomocy kapitałów zagranicznych eksploatacja węgla rozwinęła się wspaniale, co potwierdzą cyfry. Rosyjski import węgla od roku 1874 spadł z 41,2% na 12,0% ogólnego zapotrzebowania w roku 1914.

W roku 1913 z całej rosyjskiej eksploatacji węgla na Zagłębie Donieckie przypadało 79,3%, na Polskę 19,3%, na Ural 3,3%, na obwód moskiewski 0.8% i na Azję i Kaukaz 6,3½. W roku 1915 odpadło Zagłębie dąbrowskie i wówczas udział w eksploatacji węgla przedstawiał się następująco: Zagłębie donieckie 85,6%, Ural 4,1%, obwód moskiewski 1,4% i Azja z Kaukazem 8,9%. Porównując te cyfry można zrozumieć dlaczego Wielkorosja (gdzie się znajduje siedziba rosyjskiego przemysłu), nie może zrezygnować z Zagłębia donieckiego.

(e) **Ceny wina w Niemczech w roku 1918.** W „Deutsche Ztg.“ czytamy: Polowanie na tegoroczne zbiory wina w Hessji nadreńskiej już się rozpoczęło, chociaż jeszcze o zbiorach nie można dowiedzieć się nic stanowczego. W Ingelheimie pośrednicy i kupcy ofiarowują ceny, które są gotowe dotychczasowe wygórowane ceny usunąć bodaj że na ostatni plan. Bez różnicy położenia winnicy, handlarze chcą za każdy funt zebranych w jesieni białych winogron ofiarować 3,50 mk., cenę, która odpowiada cenie moszczu w wysokości 10,500 mk. za 1,200 litrów (prawie 9 mk. za litr). Przechodzi wszelkie pojęcie co będzie wówczas kosztował litr wina ze zbiorów tegorocznych. Trunek ten będzie prawdopodobnie dostępny tylko dla miljonerów.

(e) **Norymberskie fabryki ołówków** uskarżają się na to, że tylko austro-węgierscy eksporterzy mają możność wywożenia na Ukrainę ołówków, które oni za wszelką cenę starają się zakupić w fabrykach norymberskich i mimo tego zarabiają jeszcze olbrzymie sumy.

(e) **„Demobil“.** We Lwowie powstała spółka dla zużytkowania materjałów wojennych, pod nazwą „Demobil“. Według statutu, siedzibą Spółki jest Lwów, przyczem jednak Spółka ma prawo zakładania filij i ekspozytur i wreszcie agencyj tak w kraju, jak i po za jego granicami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) zakupno materjałów i zakładów wojennych wszelkiego rodzaju, mogących służyć przemysłowi i rolnictwu, względnie innym potrzebom krajowym; b) sprzedaż tychże materjałów i zakładów, jednakowoż tylko bezpośrednim konsumentom, albo ich zawodowym organizacjom; c) wypożyczanie, względnie zużytkowanie tychże przedmiotów na własny rachunek; d) przystępowanie w charakterze członka do innych organizacyj o pokrewnych celach; e) przedsiębranie wszelkich czynności, koniecznych do osiągnięcia powyższego celu. Zadania te spełniać będzie Spółka według zasad kupieckich, przyczem jednak ceny mają być kalkulowane jaknajniżej.

(e) **Tow. akc. „Ziemianin“.** Tow. akc. „Ziemianin“ w Zamościu, założone celem uprzemysłowienia kraju i zorganizowania handlu płodami rolnemi, którego dotychczasowy kapitał zakładowy wynosił pół miljona koron, podwyższono go o miljon koron, wypuszczając nowe akcje po 2.000 koron.

(e) **Tegoroczne zbiory owoców na Węgrzech,** według nadeszłych stamtąd wiadomości, ucierpią prawdopodobnie skutkiem przymrozków, jakie w pierwszej połowie czerwca zwarzyły zawiązki owoców w rozlicznych sadach. Mimo to jednak, naogół węgierscy właściciele spodziewają się wcale obfitych zbiorów. W razie pomyślnych, krajowy urząd wyżywienia ludności na Węgrzech obniży maksymalne ceny owoców, gdyby zaś zbiory dały wynik niezadowalający, ceny owoców zostaną podwyższone.

(e) **„Wiadomości gospodarcze“**, wychodzące w Lublinie w zeszytach 28 i 29 zawierają treść następującą: Kurlandzka ustawa kolonizacyjna. Leon Halban: Wolny i ograniczony handel. Z życia gospodarczego Austro-Węgier i Niemiec. Korespondencje: Instytucje gospodarcze: Bank handlowy w Warszawie. — Bank udziałowy w Piotrkowie. — Rolniczo przemysłowe Tow. akcyjne. — Bank właścicieli nieruchomości st. m. Warszawy. — Tow. akc. „Ziemianin“. — „Demobil“. Kronika gospodarcza: Sprawozdanie z rynku pieniężnego za czas od 1 — 15 lipca. — Sprawy gospodarcze w Radzie Stanu. — Izba konsumentów, jako ochrona spożywców przed wyzyskiem. — Ubezpieczenia społeczne w Polsce. — Polskie fabryki maszyn rolniczych.—Fabryka nawozów sztucznych. — Tow. akc. „Azot“ w Borach. — Maszyny gospodarcze dla Polski. — O zniesienie ceł zbożowych. — Żniwa w Królestwie Polskiem. Obwieszczenia. Przegląd prasy i książnictwa.

## Giełda warszawska.

3 sierpnia

Waluta rosyjska, po mocniejszym początku, przy końcu słabiej. Korony bardzo słabo. Papiery procentowe w popycie, oprócz 6% Obl. m. Warszawy, które się obniżyły.

| Papiery procentowe. | TRANZAKCJE. | |
|---|---|---|
| 6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915 | 179.— | 178.— |
| 6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916 | | |
| Listy zast. Ziemsk. 4½ proc. | 186¼ | 186½ |
| Listy zast. Ziemsk. 4 proc. | 153.— | |
| Listy zast. m. Warszawy 5 proc. | 169½ | 170.— |
| Listy zast. m. Warszawy 4½ proc. | 151.— | |
| Renta | | |
| Serje ros. | | |
| 5 proc. Listy m. Łodzi | | |
| 4½ proc. Listy m. Łodzi | | |

Ruble za 500 — 132 — 1331, setki 141.
Korony 55.60.

# GIEŁDY.

**Berlin**, 3 sierpnia Notowania kursów dewiz do wypłaty telegraficzne.

| | Parytet | płacono | żądano |
|---|---|---|---|
| Nowy-York | 4.19 | — | — |
| Holandja | 168.74 | 309.— | 309.50 |
| Dania | 112.50 | 188.50 | 189.— |
| Szwecja | 112.50 | 212.25 | 212.75 |
| Norwegja | 112.50 | 189.25 | 189.75 |
| Szwajcarja | 81.— | 151.— | 151.25 |
| Austro-Węgry | 85.06 | 60.30 | 60.40 |
| Bułgarja | 81.— | 79.— | 79.50 |
| Konstantynopol | 18.44 | 21.05 | 21.15 |
| Madryt | 81.— | 113.— | 114.— |

| Zurych, 1 sierpnia | Parytet | 1/8 | 31/7 |
|---|---|---|---|
| Wypłaty: na Londyn | 25.22 | 18.79 | 18.80 |
| „ „ Paryż | 100.— | 69.20 | 69.25 |
| „ „ Berlin | 123.45 | 66.50 | 65.90 |
| „ „ Rzym | 100.— | 45.20 | 44.25 |
| „ „ Wiedeń | 105.01 | 39.10 | 38.75 |
| „ „ Amsterdam | 208.32 | 204.25 | 205.10 |
| „ „ New-York | 5.18 | 3.91 | 3.95 |
| „ „ Petersburg | 266.08 | 52.— | 51.— |
| „ „ Sztokholm | 138.89 | 143.— | 141.25 |
| „ „ Kopenhagę | 138.89 | 124.— | 121.— |

| Paryż, [illegible] | Parytet | 29/7 | 26/7 |
|---|---|---|---|
| Czeki na Londyn | 25.22 | 27.16 | 27.16 |
| „ „ Nowy-York | 5.18 | 5.70 | 5.70 |
| „ „ Petersburg | 266.68 | —.— | —.— |
| „ „ Włochy | 100.— | 63.50 | 63.25 |
| „ „ Szwajcarję | 100.— | 144.— | 144.25 |
| „ „ Madryt | 100.— | —.— | 7 56 |
| „ „ Amsterdam | 208.32 | —.— | 29 .50 |
| „ „ Danję | 138.89 | —.— | 178.— |
| „ „ Norwegję | 138.89 | 181.— | 180.50 |
| „ „ Szwecję | 138.89 | 204.— | 204.— |

| Amsterdam, 1 sierpnia | Parytet | 1/8 | 31/7 |
|---|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 59.26 | 32.725 | 32.80 |
| „ „ Londyn | 12.10 | 9.1325 | 9.145 |
| „ „ Paryż | 48.— | 33.725 | 33.75 |
| „ „ Wiedeń | 50.41 | 19.25 | 18.95 |
| „ „ Kopenhagę | 66.67 | 69.75 | 69.— |
| „ „ Sztokholm | 66.67 | 68.75 | 68.975 |
| „ „ Nowy-York | 248.78 | 191.50 | 191.75 |
| „ „ Szwajcarję | 48.— | 48.3 | 48.80 |

| Wiedeń, 1 sierpnia | Parytet | 1/8 | 31/7 |
|---|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 117.56 | 164.85 | 163.50 |
| „ „ Amsterdam | 198.37 | 511.— | 509.50 |
| „ „ Zurych | 95.23 | 249.25 | 247.50 |
| „ „ Sofję | 95.23 | —.— | —.— |
| „ „ Nowy-York | 4.93 | —.— | —.— |
| „ „ Petersburg | 254.— | —.— | —.— |
| „ „ Sztokholm | 132.26 | 350.50 | 347.75 |
| „ „ Kopenhagen | 132.26 | 311.50 | 309.— |

| Paryż 1 sierpnia | 1/8 | 31/7 |
|---|---|---|
| 5 proc. pożyczka francuska | 87.50 | 87.75 |
| 3 proc. renta francuska | 61.85 | 61.85 |
| 5 proc. renty rosyjskie z r. 1906 | 65.— | 65.— |
| 3 proc. renty rosyjskie z r. 1896 | 42.— | 42.— |
| Bank Paryski | 11.45 | 11.30 |
| Crédit Lyonnais | 1145.— | —.— |
| Akcje kanału sueskiego | 5420.— | —.— |
| „ Briańskie | 263.— | —.— |
| „ Lianozowskie | —.— | —.— |
| „ Bakińskie | 1210 | —.— |
| „ Tulskie | —.— | —.— |
| „ Lena Gold | 88.— | —.— |
| „ Rio Tinto | 19.60 | 1911 |
| „ Malcowskie | —.— | —.— |

| Londyn, 16 lipca | 16/7 | 15/7 |
|---|---|---|
| 2½% konsole angielskie | 56.— | 56.— |
| 5% renta rosyjska z 1906 r. | 50.75 | 50.— |
| 4½% renta rosyjska z 1909 r. | 42.— | 41.50 |
| United States Steel Corporation | 112.— | 111.— |
| Baltimore and Ohio | —.— | —.— |
| Canadian Pacific | —.— | —.— |
| Dyskonto prywatne | 3 17/32 | 3 17/32 |
| Srebro | 48 13/16 | 46 [illegible] |
| Weksle na Amsterdam | 9.36 | 9.36 |
| Czeki | —.— | —.— |
| Weksle na Paryż | 27.— | 27.57 |
| Czeki | 27.— | 27 15 |
| Czeki na Petersburg | —.75 | —.75 |
| 3½% pożyczka wojenna | 87.75 | 87.75 |
| 5% „ „ | 93.75 | 93 77 |
| 4% „ „ | 100.87 | 100.87 |

## Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

| Data | Temp | Pogoda | Opady | Maks. Min. | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|
| 2/VII 12 pp. | 16,4 | ½ zachm. | 0,5 | 16,6 | |
| 2/VII 9 pp. | 15,4 | ½ | — | 10.6 | |
| 3/VII 7 r. | 16,4 | ½ | — | | |

**W ubiegłej dobie:**
Pogodnie, sucho.

**Zapowiedź na niedzielę 4-go sierpnia:**
Pogoda.

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski

**Dr. H. Szumacher**
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć od 3 do 6, w niedziele i święta od 11 — 1-e
**Benedykta Nr. 1.**
6949—12-1

**Dr. H. Rueger**
CHOROBY WEWNĘTRZNE.
**Piotrkowska 165.**
przyjmuje od 4 do 6-ej pop.
5972—4

**Dr. W. Garliński**
**Przejazd 36**
powrócił i rozpoczął przyjęcia chorych NA OCZY, od godz. 10 do 1 i od 5—7 w. 6329—3
W niedzielę od 10—1 rano.

# Casino.

**Serja 1918.** Jeszcze tylko kilka dni. **Serja 1918.**

## Ach, te nóżki!...

**Arcypikantna farsa w 6 akt.; w głównej roli ulubienica publiczn.**

# HENNY PORTEN

Początek ostatn. przedstawienia o 9 w. Początek ostatn. przedstawienia o 9 w.

**Dr. med.**
**M. Kantor**
**Chirurg**
powrócił. Przyjmuje od 4—6 popoł., **Benedykta № 1.**
6344—12

**Dr. med. Aronson**
wyjechał
wraca 20 sierpnia.
6349—3

**Dr. Bolesław Kon**
— wznowił przyjęcia. —
Choroby uszu i nosa, gardła
— i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p.
6376—17

**Dom Handlowy** poleca ze składu: towary żelazne, narzędzia, części maszyn rolniczych, oraz okucia do drzwi i okien.
**M. Raabe i S-ka**
**Warszawa, Dzika № 5**
6294—4

**Zielona 2 Kino Corso Zielona 2**

**Dla dzieci dozwolony! Tylko 2 dni Dla dzieci dozwolony!**

Program aktualny! Między innemi:

**Kijów w dobie obecnej!**

Pogrzeb ofiar bolszewickich! Zaprzysiężenie I-go pułku ukraińskiego.

**Otwarcie Rady Stanu!**

**Pogrzeb art. Bolesława Leszczyńskiego.**

Białowieska puszcza i żubry!

**Tanki pomocnicze!**

Ponadto komiczne! Ponadto komiczne!

**Dr. L. PRYBULSKI**
Choroby skórne, weneryczne i włosów.
Godz. przyjęć: od 8—2 i od 4—8, dla pań od 5—6 wiecz.
**Zawadzka № 1,** róg Piotrk.
6403—16—1

**Doktór med.**
**W. Fischer**
**powrócił**
przyjmuje chorych chirurgicznych, skórnych i wenerycznych, rano od 9½, — 11, popoł. 4 — 7, w niedziele i święta 11—1 godz. **Piotrkowska 200.** 6397—5

**Dr. Mieczysław Marx**
Chirurgja, chor. kobiece, akuszerja.
miesz. obecnie: **Krótka 9.**
Przyjmuje od 4 do 6 po poł., w święta od 11 do 12 rano.
5850—26

**Dr. S. Lewkowicz**
**Choroby skórne i weneryczne.**
**Łódź, Konstantynowska 12.**
od 9—1 i od 6—8, dla pań 5—6
5751—10

**„Urania" Kino**
Codziennie od godz. 3 popoł. będzie demonstrowany zupełnie nowy obraz
**FEDIA PROTASSOW**
Dramat w 6 częś. z życia rosyjskiego inscenizowany podług dzieła L. Tołstoja w rolach głównych ze Smirnową, Obolenską, Jurjewym, Karzewskim i Tarasowym
W ogrodzie przy teatrze „URANIA"
Codziennie od godziny 8 wieczorem wielkie
**VARIETÉ-PRZDSTAWIENIE**
zupełnie nowy program z nowo angażowanymi artystami.
Nowość! Nowość! Śpiew! Humor!

**Dr. med.**
**J. Leyberg**
przyjmuje stale w Łodzi.
Chor. skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych.
9—11 r. i 5—7 pp niedz. św. 9—1.
**Krótka nr. 5.**
6184—7

**Dr. Klinger**
Choroby wewnętrzne i nerwowe
**powrócił.**
Przyjm. codz. od 9—11 i od 4—6.
**Stary Rynek nr. 15.**
6259—3

**Dr. Ludwik Falk**
wznowił przyjęcia.
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7. 6278—4

**Zarząd kooperatywy materjałów budowlanych Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka nr. 9**
zawiadamia, że dla wygody członków nabyte zostały w większej ilości następujące artykuły: cement, gips, wapno kafle zwyczajne i berlińskie, gwoździe papowe, rurowe i zwyczajne oraz szczotki do mycia schodów i do zamiatania, które po najniższej cenie są do nabycia.
W tych dniach nadejdą również i inne artykuły budowlane.
Kasa Stowarzyszenia w biurze przy ul. Krótkiej № 9 przyjmuje zamówienia członków codziennie od 9 do 1 rano i od 3 do 7 popołudniu.
6264—2

**Dr. L. Szayerowicz**
przeprowadził się na ulicę **Krótką № 6a.**
Akuszerja. Choroby kobiece i wewnętrzne.
przyjmuje do 11 r. i od 4 do 7 wiecz., w niedzielę i święta do 12-ej w poł. 6308—2

**Dr. med. Z. Golc**
chor. skórne i weneryczne
godz. przyjęć: od 9½ do 12 i od 5 do 7 wiecz.
**Andrzeja № 3,** I p.
6286—15

**ZDROJOWISKO CIECHOCINEK**

**KĄPIELE** solankowe, błotne, kwasowęglowe, elektryczne i hydropatyczne. Inhalatorjum.

**Świetne skutki lecznicze**

Tanie utrzymanie. 1558—6-1

**Główny sezon:** od 1 czerwca do 1 września; od 1 maja do 1 czerwca i od 1 września do 15 października **ceny zniżone.**

**CESARSKI ZARZĄD KĄPIELOWY.**

Dla kuracji domowej poleca się sól kąpielową, ług, borowinę, solankę i wodę stołową gazowaną. Przedstawiciel: **A. SZMOLKE, Warszawa, Marszałkowska 149.**

**Dr. E. MITTELSTAEDT**
powrócił
Choroby wewnętrzne i nerwowe
Sienkiewicza 67.
Przyjmuje: od 8 do 10 rano i od 5 do 6½ wieczorem. 6300—15

**Dr. S. Holenderska**
Choroby oczu
**powróciła,** przyjmuje od 3 — 6 popołudniu, **Lipowa 20,** przy Zielonej.
5952—3

**8-ioklas. Gimnazjum filologiczne żeńskie**
**J. L. ABA w Łodzi, Zielona 8**
(Dawniej VII-kl. Szkoła Handl. Żeńska)
Kancelarja otwart od 11 do 1 r. oprócz soboty
Egzaminy wstępne rozpoczynają się 26 sierpnia.
6404—1

**SKORA. - PODESZWY - ZELOWKI.**
SZEWCOM sprzedaję całe skóry, krzyże, tafelki, boki i odpadki
**Detaliczna sprzedaż** osobom prywatnym przykrojone **zelówki** męskie od mk. 10.— do 30.— para
damskie „ „ 18.— „ 15.— „
Największy wybór i najtrwalsze skóry zawsze dostać można w składzie skór BERNARD BERGMAN, PIOTRKOWSKA 44, lewa ofic., I p.
48251—1

**Dr. Rosiewicz**
powrócił.
Przyjmuje od 4 i pół do 6 pop.
6314—1

**Dr. Józef Michalski**
**okulista**
**ul. Andrzeja 3**
Przyjmuje od 11—12 i od 4—6
6022—10

**Zawiadomienie!!**
Niniejszym zawiadamiam Szanownych moich odbiorców, iż mój skład towarów galanteryjnych i zabawek dziecinnych przeniesiony został z ul. Nowomiejskiej 26 na
**Nowomiejską nr. 11.**
Posiadam na składzie różne nowości. Z szacunkiem
Izrael Lichtenstein.

**8-klasowe gimnazjum filologiczne**
**B. Brauna, Dzielna 57**
Egzaminy poprawkowe i wstępne rozpoczną się 2 września, o godz. 8 rano. Podania nowych kandydatów przyjmuje kancelarja codziennie, prócz świąt i niedziel, od 10 do 1.
6386—6

**Dr. med.**
**Henryk Szydłowski**
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
**Piotrkowska 292** m. 3
Godz. przyjęć: 8—10, 4—6 wiecz.
6923—10

**Dr. J. Eisner**
**chirurg**
powrócił. Przyjm. od 5—6.
**Dzielna nr. 4.**
6127—1

**Dr. Stan. Gutentag**
Choroby dzieci.
**Al. Kościuszki 22**
(Piotrkowska 79).
Przyjmuje od 9—10 i od 4—6 w.
6929—

**RUBLE** złote, srebrne, papierowe i Kiereńskiego, 6172
Papiery procentowe miejscowe i prowincjonalne.
Serje i pożyczki rosyjskie.
nabywa i sprzedaje ściśle **po kursie giełdowym** oraz zlecenia giełdowe **jaknajakuratniej** załatwia
**Kantor wymiany**
**H. GOLDKRAUT**
**w Warszawie, Marszałkowska 131.**



Zawiadamiam powtórnie Sz. Klijentelę, iż po gruntownym przerobieniu nowego lokalu mój
**Magazyn wytwornego obuwia**
pod firmą
**I. KOWALCZYK**
**CEGIELNIANA nr. 25**
**z dniem dzisiejszym został otworzony.**
Jednocześnie nadmieniam, że z powodu dużej ilości gotowego obuwia urządziłem z dniem otwarcia
**TANIĄ WYPRZEDAŻ**
Proszę o łaskawe zwiedzenie mego magazynu, kreślę się z poważaniem
6340—3 **I. Kowalczyk.**

**Dr. Jakób SOŁOWIEJCZYK**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7
**ul. Rozwadowska № 4**
(vis a vis Nawrot).
6393—14—1

**Dr. Stefan Kopciński**
Choroby nerwowe.
**Piotrkowska 121** m. 3
Przyjmuje od 4 do 6 wiecz.
6105—5

**Farbiarnia i pralnia chemiczna**
**Średnia 5 i Zielona 3**
przyjmuje do farbowania i chemicznego czyszczenia damską i męską garderobę oraz sztywną bieliznę po cenach przystępnych.
Uwaga: Firanki pierze się na zupełnie jak nowe.
6402—1

**Dr. A. Grosglik**
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
**Al. Kościuszki** (Spacer.) 27.
9—11 rano i 6—8 wiecz. Panie 5—6 po poł. w niedziele 10—12.

---

## Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 5 sierpnia r. b., będą sprzedane z licytacji za gotówkę in plus:

o godz. 10 rano, ul. Pasaż Szulc 35 i Piotrkowska nr. 38, 62: 4 szafy do garderoby, lustro i sofa;

o godz. 10 i pół, Andrzeja 58, Zakątna 28: 2 kredensy i biurko;

We wtorek, dnia 6 sierpnia 1918 r.

O godz. 10, Wschodnia 57, Kamienna 12: szafa do garderoby, lustro i zegar;

o godz. 10 i pół, Dzielna 29: otomana;

" 11, Sienkiewicza 29: bieliźniarka;

Ces.-Niem. Prezydjum Policji.

6429—1 **Urząd Wykonawczy**

---



---

**O S T R Z E Ż E N I E.**

Niniejszym ostrzegam przed kupnem niżej wymienionych 2-ch weksli, znajdujących się w posiadaniu H. Schönwitza w Łodzi, ponieważ takowe zostały zapłacone 23 marca 1914 roku.

Weksle te na zlecenie H. Schönwitza, wystawione zostały przez firmę D. Pomorski i S-ka i podpisane przez B. Pomorskiego i F. Zangiego. I weksel na rb. 220, płatny 15 czerwca 1913 r. i II weksel na rb. 170, płatny 31 sierpnia 1913 r.

6412—1 Z poważaniem B. Pomorski.

---

## Sekcja Żywnościowa dla Robotników i Rzemieślników

**Stodolniana № 10,**

podaje do wiadomości swoich członków, iż detaliczna sprzedaż papierosów rozpocznie się od poniedziałku, dnia 5 b. m. w godzinach przedpołudniowych.

6396—1 **Zarząd.**

---